Nr 234. Kraków, Czwartek 14 Października 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Germanizacyjne zachcianki ministra Guttenberga.

Minister kolei żelaznych rozesłał do wszystkich dyrekcyj kolejowych „poufny okólnik“ z datą: Wiedeń 1 października 1897 L. 2948. Okólnik ten w wiernem tłómaczeniu polskiem, opiewa:

„Z różnych stron wniesiono do mnie zażalenia, że wielu z urzędników, przydzielonych dyrekcyom kolejowym do służby konceptowej, a nie będących niemieckiego pochodzenia *(nicht deutscher Zunge)*, nie włada językiem niemieckim w tym stopniu, jak tego służba wymaga, pomimo, że wedle §. 7 punktu 4 regulaminu służbowego, znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie jest powszechnie obowiązującym warunkiem do przyjęcia na stanowisko w służbie kolei państwowych.

„W tym kierunku zważyć należy zwłaszcza na tę okoliczność, że dla urzędnika, przeznaczonego do służby konceptowej, wcale nie wystarcza, gdy pisemnie i ustnie łatwo porozumieć się może w języku niemieckim, który wedle §. 20 statutu organizacyjnego jest językiem urzędowym w zarządzie kolei państwowych; żądać należy raczej, aby urzędnik taki językiem tym w tym stopniu władał *(diese Sprache so beherrsche)*, iżby w nim także stylowo *(stylgerecht)* mógł się wyrażać.

„C. k. dyrekcya kolei państwowych winna zatem przy przyszłych przyjmowaniach i mianowaniach w zakresie służby konceptowej surowo *(strenge)* na pełne uzdolnienie kandydatów do tej służby także pod względem językowym zważać, a w wypadkach wątpliwych uzdolnienie to stwierdzić przedtem jeszcze przez zarządzenie odpowiedniego egzaminu.

„Urzędnikom obecnie w służbie konceptowej zostającym, którzy w języku niemieckim jeszcze są niepewni, obowiązkowo nakazać należy, aby w jak najszybszym czasie swoje wiadomości w tym kierunku uzupełnili, przyczem zwrócić im należy uwagę, że od tego dalszy ich awans służbowy zależy.“

Okólnik ten ministra Guttenberga uważać musimy przedewszystkiem za nadużycie władzy, jaką każdy z członków gabinetu rozporządza. Jeżeli §. 7 punkt 4 regulaminu służbowego żąda od urzędnika kolejowego znajomości języka niemieckiego „w słowie i piśmie“, to nie wolno ani kierownikowi administracyi kolejowej, ani prezydentowi gabinetu nawet, rozszerzać dowolnie postanowienia, określonego dokładnie i stanowczo, raz na zawsze, regulaminem służbowym.

Kiedy rząd wniósł nową organizacyę kolei państwowych, parlament zgodził się na nią po długich namysłach, a Koło polskie zezwoliło na nią dopiero na wezwanie cesarza, który zażądał w tym kierunku ustępstw od poselstwa naszego w imię wyższych interesów państwa. Uchwalając więc wówczas nową organizacyę kolei państwowych, przyjął parlament do wiadomości także szczegółowe postanowienia co do języka urzędowego na kolejach państwowych. Jeżeli teraz każdy z ministrów kolejowych zmieniać będzie dowolnie i tłómaczyć w dowolnym kierunku postanowienia, języka urzędowego dotyczące, to po krótkim czasie okazać się musi, iż cała ustawa, na której opiera się organizacya kolei państwowych, po to tylko została uchwaloną, aby była narzędziem w ręku ministrów do dopięcia celów politycznych, jakie im dogadzają. Dzisiaj p. Guttenberg tłómaczy „znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie“ w taki sposób, że przystęp do służby konceptowej w zarządzie kolei państwowych otwiera się dla Niemców, a równocześnie zamyka się dla kandydatów pochodzenia słowiańskiego.

Jeżeli w regulaminie i w statucie organizacyjnym zażądano od urzędników konceptowych „znajomości języka niemieckiego w słowie i piśmie“ wogóle, a w szczególności o tyle, aby ten urzędnik w słowie i piśmie mógł się w tym języku „porozumiewać“, to nie w tym celu chyba tak a nie inaczej stopień znajomości języka niemieckiego określono, aby każdorazowemu ministrowi kolei żelaznych przysługiwało prawo do czynienia zasadniczych zmian w określeniu tego pojęcia, lecz aby każdy z ministrów zapatrywania swoje osobiste do tego określenia zastosował.

W państwie konstytucyjnem w tym celu wydają się ustawy i zasadnicze przepisy organizacyjne, aby ich zmiana nie zależała od chwilowych zachcianek reprezentantów rządu. Nietylko ogół obywateli, ale ministrowie, i to w pierwszym rzędzie, respektować winni ustawy. Tymczasem minister Guttenberg czyni w regulaminie służbowym i statucie organizacyjnym kolei państwowych na własną rękę i bez porozumienia się z członkami gabinetu, zmiany tak zasadnicze, że stają one w jawnej sprzeczności z duchem ustawy, na której opiera się cała organizacya kolejowa.

Już tosamo, że za urzędowy w wewnętrznej służbie kolejowej uznano język niemiecki, krzywdzącem jest dla krajów słowiańskich w równym stopniu, jak pod względem przedmiotowym okazało się bezcelowem. Ministrowi Guttenbergowi nie wystarcza ta znajomość języka niemieckiego, jaką dla gałęzi administracyi, jego pieczy powierzonej, określa ustawa, lecz występuje z żądaniem „stylowego“ władania językiem niemieckim w słowie i piśmie i zarządza nowy, ani ustawą, ani regulaminem nie objęty egzamin z języka niemieckiego.

Teraz czekajmy tylko, a niebawem minister handlu zażądzi nowe egzamina z języka niemieckiego dla urzędników poczt i telegrafów, minister rolnictwa dla służby domen i lasów i t. d. P. minister Guttenberg powinien wiedzieć, że kwalifikacye znajomości języka niemieckiego wydają w Austryi c. k. szkoły średnie, mające do tego uprawnienie, gdy zadaniem administracyi kolejowej nie są studya językowe, lecz gospodarka w pewnej gałęzi komunikacyjnej. Żadnemu zresztą ministrowi nie wolno w drodze poufnego okólnika zmieniać warunków uzdolnienia urzędników.

Okólnik p. ministra Guttenberga jest więc, zdaniem naszem, w pierwszym rzędzie nielegalny, nie mówiąc już o tem, że żądania jego nie mają absolutnie żadnego uzasadnienia rzeczowego. Cały centralistyczny system organizacyi kolei państwowych wraz z urzędowym językiem niemieckim uważamy za niewłaściwość, którą w najbliższym czasie usunąć należy.

Czemś monstrualnem wprost jest także ten okólnik ze względu na obecną sytuacyę polityczną. W chwili, gdy cały gabinet i parlament suszą sobie mózgi nad rozwiązaniem kwestyi językowej w Austryi; w chwili, gdy prezydent gabinetu wydaje rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw, żądające od każdego urzędnika znajomości obu języków krajowych: to p. minister Guttenberg wydaje na własną rękę rozporządzenie językowe, rzucające wszystkie wyższe posady w jego departamencie na łup Niemców, z oczywistą szkodą dla Czechów i Polaków. W ten sposób w zupełnie innym kierunku rozwija swą politykę prezydent gabinetu, a w innym duchu pisze „poufne“ okólniki minister kolei żelaznych. Prezydent gabinetu opiera egzystencyę rządu na stronnictwach autonomicznych, gdy jeden z członków jego gabinetu, wysila się na wzmocnienie systemu centralistycznego.

Mamy więc do czynienia z nowym objawem tych chorobliwych stosunków politycznych i administracyjnych, jakie wytwarza nienaturalna, z istotnemi warunkami sprzeczna organizacya państwowa w Austryi. Na razie, zanim wypadki, piętrzące się z każdą chwilą, zmuszą czynniki ustawodawcze do zasadniczej zmiany tej organizacyi, może stronnictwa dzisiejszej większości rządowej zażądają od prezydenta gabinetu wytłómaczenia, czy znana mu jest treść okólnika ministra Guttenberga, czy i czem treść tego okólnika usprawiedliwić zdoła!?

Dwie enuncyacye polityczne.

Wiedeń, 12 października.

(St.) W kołach parlamentarnych i rządowych wyczekiwano z naprężeniem wczorajszego wiecu stronnictwa katolicko-ludowego w Lincu, na którem p. Dipauli miał wyjaśnić stanowisko swoje wobec prawicy i rządu.

Z wywodów p. Dipaulego jednakowoż — o ile w sprawozdaniach dzienników były dosłownie podane — ani rząd, ani prawica nie wiele będą mieć korzyści. Mowca bowiem dość szorstko ocenił dotychczasową politykę obecnego gabinetu, prawicy zaś powiedział: „jeżeli wam się nie podobam takim, jakim jestem — to się razem bawić nie możemy“. Baron Dipauli, dla scharakteryzowania swojego kierunku narodowego, wybrał wyrażenie *„deutsch-österreichisch“*, które raczej oznacza całą mizerotę naszych stosunków i ich zawiłość.

Gdybym był wydawcą humorystycznego pisma, przedstawiłbym bar. Dipaulego po jego linckim występie, stojącego lewą nogą w obozie opozycyjnym, a prawą w koalicyi stronnictw słowiańskich na prawicy, gdy rządowi jedną ręką pokazuje „figę“, druga zaś przysięga wierność — *bis auf Wiederruf!...*

Siłę barona Dipaulego stanowi przekonanie, że stronnictwo jego jest jedynem, które w obecnem położeniu może wejść w sojusz z resztą stronnictw prawicy, celem utworzenia większości parlamentarnej, tworząc w dodatku w tej koalicyi słowiańskich stronnictw *„die Parade-Deutschen.“*

Ponieważ tak jest w istocie, przeto stronnictwa słowiańskie, a przedewszystkiem Młodoczesi nie powinni przy każdej sposobności demonstrować, że stosunek ten do bar. Dipaulego jest zarazem „słabą stroną“ słowiańskiej większości parlamentarnej.

Jak z wiecu stronnictwa katolicko-ludowego w Lincu, tak samo i z komunikatu Koła polskiego, wydanego jako ekstrakt kilkogodzinnej, niesłychanie ważnej dyskusyi politycznej, sfery polityczne polskie, względnie kraj cały nie wiele będą mieć korzyści.

Stylizacya komunikatu jest — przepraszam za wyrażenie — banalną. To „trwanie przy adresie większości“ — było odpowiednią formą przed pół rokiem, gdy uchwalenie i przeprowadzenie adresu, jako takiego, było sprawą jak najaktualniejszą i wytyczną dla akcyi parlamentarnej prawicy. Obecnie — gdy uchwalenie adresu jako takiego nie stoi już na porządku dziennym — nie byłoby od rzeczy, gdyby Koło polskie przynajmniej ze swego stanowiska trochę szczegółowiej ogólniki w adresie zawarte chciało wytłómaczyć. Dla kraju miałoby doniosłą wartość, gdyby Koło było scharakteryzowało swoje stanowisko do wniosku Dipaulego, który dziś jest trzonem całego położenia. Zdawało się, że gdy do naszej reprezentacyi wejdą nowi ludzie, to w enuncyacyach politycznych Koła przebijać będzie jakaś świeżość, żywość, jakieś samodzielne dążenie polityczne, a co najmniej usiłowanie ominięcia wszystkich tych wad i błędów, jakie Kołu polskiemu w ubiegłej kadencyi ciągle i słusznie wytykano. Tymczasem mimo wyborów, które cały kraj poruszyły, w Kole polskiem nic się nie zmieniło, chyba — ku starości się nieco pochyliło...

Znowu „poufność dyskusyi“ — wtedy, gdy wyborcom właśnie zależałoby na tem, aby dowiedzieć się, jakie ten, lub ów „nowy mąż zaufania“ znalazł wyjście z zawikłania; znowu komunikat, który spokojnie mógł być i przed dziesięciu laty ogłoszony i po latach może nie straci aktualności. „Koło trwa!... Nam się zdaje, że Koło za długo już „trwa“... i byłby najwyższy czas, żeby sobie skuteczniejszą wybrał czynność.

Do młodych sił w Kole zaś apelujemy, aby usprawiedliwiły hasło wydane przed wyborami w imię idei przewodniej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, mianowicie: że niekoniecznie trzeba stać poza Kołem — by coś pożytecznego dla kraju zdziałać!...

Nowe ustawy podatkowe i ustawa o kartelach.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wniesiony przez rząd projekt ustawy o podatku od sprzedaży cukru składa się z pięciu rozdziałów i 22 paragrafów.

Rozdział pierwszy zawiera zasadnicze postanowienia i normuje opłacanie podatku od sprzedaży: 1) cukru, 2) cukierków, owoców kandyzowanych, czekolady i fabrykatów z czekolady i 3) likierów. Wymiar podatku ustanawia się: dla cukru 6 złr., dla cukierków 5 złr., dla owoców kandyzowanych 4 złr., dla czekolady i jej fabrykatów 3 złr. 50 ct. — od 100 klg., wreszcie dla likierów 2 złr. od 100 litrów.

Uwolnione od powyższego podatku są: 1) cukier przeznaczony do wyrobu cukierków i 2) próbki cukru.

Dalsze rozdziały ustawy określają sposób opłaty tego podatku, zarządzenia, zabezpieczające jego ściąganie, postanowienia karne za jej przekroczenia, oraz postanowienia przejściowe. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1898 r.

Na temsamem posiedzeniu przedłożony projekt ustawy o podatku przewozowym składa się z 16 paragrafów. §. 1 tej ustawy oznacza wysokość podatku przewozowego od osób i pakunków podróżnych na 12 prc., od przesyłek pospiesznych i frachtów na 5 prc. każdorazowej należytości przewozowej. Ściąganiem tej opłaty zajmują się zarządy kolei żelaznych. — Odnośnie do ruchu osobowego wchodzi ustawa w życie z dniem 1 stycznia 1898 roku. W ruchu zaś towarowym wchodzi ona w życie w miarę dokonanej zmiany taryf, a mianowicie odnośnie do taryf lokalnych najpóźniej od dnia 1 kwietnia 1898 roku, odnośnie do wewnętrznego ruchu najpóźniej od 1 grudnia 1898 roku, a odnośnie do komunikacyi z zagranicą najpóźniej od 1 stycznia 1900 roku.

Z dochodów, jakie da ten podatek, przeznacza się rocznie milion złr. na ulepszenie stosunków produkcyi i zbytu krajowych płodów rolniczych i przemysłowych; sumą tą rozporządzają ministrowie handlu i rolnictwa, w porozumieniu z ministrami skarbu i kolei żelaznych.

W uwagach, objaśniających projekty obu tych ustaw, wskazuje minister skarbu na konieczność podwyższenia dochodów ze względu na pokrycie wydatków, a przedewszystkiem tych, które połączone są z uchwaloną przez Izbę ustawą o regulacyi płac urzędniczych, a następnie rozchodzi się o zniesienie znacznych źródeł dochodu, jak: loterya, myta skarbowe, stempel dziennikarski i kalendarzowy, i specyalna opłata od trunków, czego wielokrotnie parlament się domagał. Wydatki te zamierzał rząd pokryć w części dochodami z podwyższenia podatków konsumcyjnych od piwa, wódki i cukru, które zależne są od przyjścia do skutku ugody z Węgrami, w części z zaprowadzenia podatku transportowego. Mimo że podwyższenie podatku od piwa i wódki, wobec opóźnienia się zawarcia ugody z Węgrami, nie może teraz nastąpić, rząd obstaje jednak przy tem, iż ustawy o regulacyi płac urzędników powinny wejść w życie z dniem 1 stycznia 1898 roku, i dlatego obok podatku transportowego przedstawia projekt zaprowadzenia opłaty od sprzedaży cukru.

Podatek transportowy zostanie stale wprowadzony, opłata zaś od sprzedaży cukru ustanie, skoro po zawarciu ugody z Węgrami nastąpi odpowiednie podwyższenie podatku od cukru.

Co się tyczy podatku przewozowego, to minister zwraca uwagę na podobne opłaty przewozowe na kolejach i parowcach, zaprowadzone w innych krajach, jak we Francyi, Włoszech, Anglii, Rosyi, a szczególnie na Węgrzech, oraz zaznacza, iż zaprowadzenie tych opłat staje się koniecznem wobec wzrostu potrzeb państwowych.

Plan finansowy rządu na przeciąg najbliższych dwóch lat, ze względu na podwyższenie płac urzędniczych i na dochód z nowych podatków, przedstawia się w ogólnych rysach, jak następuje:

Wydatki na rok 1898: Regulacya płac urzędników 12,500.000 złr.; regulacya płac służby 3,500.000 złr.; regulacya płac duszpasterzy 1.800.000 złr.; straż skarbowa (półrocznie) 350.000 złr.; dyurniści 300.000. zrr. — razem 18,450.000 złr. Do tego muszą być wliczone: koszta reformy sądownictwa 3,500.000 złr., oraz oprocentowanie i umorzenie pożyczki na zakłady komunikacyjne 2,000.000 złr. — a więc razem 5,500.000 złr.

Dochody na rok 1898: Opłata od sprzedaży cukru 15,000.000 złr.; podatek przewozowy (z uwzględnieniem peryodu przejściowego) 7,500.000 złr. — razem 22,500.000 złr. A więc wobec wydatków 18,450.000 złr., pozostaje nadwyżka 4 miliony. — Jeżeli się jednak doliczy koszta reformy sądownictwa i oprocentowanie pożyczki na zakłady komunikacyjne, to wyniosą wydatki 24 miliony złr., a przeto pozostałby deficyt około $1\frac{1}{2}$ miliona złr.

W przypuszczeniu, iż ugoda z Węgrami przyjdzie do skutku w ciągu roku 1898, a przeto opłata od sprzedaży cukru zastąpioną zostanie odpowiedniem podwyższeniem podatku od cukru, a z drugiej strony nastąpi wzrost

---

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

12 (Ciąg dalszy).

Grosglück patrzył chwilę na transmisye, przerzucone z jednej strony podwórza na drugą i biegnące nieustannie, i na długą linię kobiet i mężczyzn, tłoczących się do jednych z drzwi, z wielkiemi tobołami wełnianych chustek na plecach. Byli to tkacze, którzy brali przędzę z fabryki i tkali chustki u siebie, na ręcznych warsztatach.

Potem otworzył wielką kasę ogniotrwałą, wmurowaną w ścianę, przejrzał jej zawartość, wydobył pliki papierów na biurko, pod okno, które przysłonił żółtawym ekranem, usiadł i zadzwonił. Natychmiast zjawił się prokurent firmy z teką, pełną papierów.

— Cóż słychać, panie Steimann?

— Prawie nic. Palił się w nocy A. Weber.

— Znane. Cóż więcej? — zapytywał, przeglądając kolejno i bardzo uważnie papiery.

— Przepraszam pana prezesa, ale już nie wiem nic więcej — tłómaczył się pokornie.

— Mało pan wiesz — mruknął bankier, oddawając papiery i naciskając guzik elektryczny dwa razy. Zjawił się drugi urzędnik, główny kasyer... kasent.

— Cóż nowego, panie Schulz?

— Zabili dwóch robotników na Bałutach, jeden miał przecięty cały brzuch.

— Co mi to szkodzi? Tego towaru nigdy nie braknie. Co więcej?

— Mówili rano, że Pinkus Meyersohn chwiać się zaczyna.

— Jemu się chce położyć na dwadzieścia pięć procent. Przynieś pan jego *conto*.

Schulz spiesznie przyniósł.

Bankier przejrzał uważnie i szepnął ze śmiechem:

— Niech się kładzie zdrów, nam to nie zaszkodzi. Ja to od pół roku czułem, że on się męczy, że on ma ochotę usiąść.

— Prawda, sam słyszałem, jak pan prezes to mówił do Steimanna.

— Ja mam nos; ja zawsze mówię, że lepiej się raz dobrze wyczesać, niż dwadzieścia razy podrapać. Ha, ha, ha! — roześmiał się wesoło, tak mu się podobał własny koncept.

— Cóż więcej?

— Nic; mnie się tylko zdaje, że pan prezes trochę źle wygląda dzisiaj.

— Pan jesteś tak głupi, że ja panu muszę zmniejszyć pensyę — zawołał zirytowany, i zaraz po wyjściu Schulza oglądał sobie twarz bardze szczegółowo w lustrze, obszczypywał delikatnie pulchne policzki i długo przyglądał się językowi.

— Niewyraźny, muszę się poradzić doktora — myślał, dzwoniąc trzy razy.

Wszedł Blumenfeld z paczką korespondencyj i rachunków.

— Co słychać w szerokim świecie, panie Blumenfeld?

— Wiktor Hugo umarł wczoraj — rzekł nieśmiało muzyk i zaczął odczytywać głośno jakieś sprawozdanie.

— Dużo zostawił? — zapytał bankier w przerwie, oglądając sobie paznokcie.

— Sześć milionów franków.

— Ładny grosz. W czem?

— W trzyprocentowej rencie francuskiej i w Suezach.

— Doskonały papier. W czem robił?

— W literaturze, bo...

— Co? W literaturze?... — zapytał zdziwiony, podnosząc oczy na niego i gładząc faworyty.

— Tak, bo to był wielki poeta, wielki pisarz.

— Niemiec?

— Francuz.

— Prawda, ja zapomniałem, przecie to jego ta powieść „Ogniem i mieczem“. Mnie Mery ładne kawałki z niej czytała.

Blumenfeld nie przeczył; przeczytał listy, wynotował odpowiedzi, pozbierał papiery i chciał odchodzić, ale bankier zatrzymał go skinieniem.

— Pan podobno gra na fortepianie, panie Blumenfeld?

— Skończyłem przecież konserwatoryum w Lipsku i klasę fortepianową u Leszetyckiego w Wiedniu.

— Bardzo mi przyjemnie. Ja bardzo lubię muzykę, a szczególniej te śliczne kawałki, jakie śpiewała Patti w Paryżu. Dobrze pamiętam, o... — i zaczął nucić dyskretnie jakąś uliczną aryetkę operetkową. — Ja mam dobre ucho, nieprawda?

— Istotnie, zadziwiające — odpowiedział Blumenfeld, przypatrując się olbrzymim, sinawym uszom bankiera.

— Mnie przyszła myśl, żebyś pan dawał lekcye mojej Mery. Ona dobrze gra i to nie będą lekcye, bo pan usiędzie sobie przy niej i będzie tylko patrzeć, żeby się nie omyliła. Co pan bierzesz za godzinę?

— Daję teraz lekcye u Müllerów, płaci mi trzy ruble.

— Trzy ruble! Ale pan chodzisz na koniec miasta, siedzisz pan w chałupie, no i rozmawiasz pan z Müllerem, a to cham; co to za przyjemność mieć do czynienia z takimi ludźmi. A u mnie pan będziesz siedział w pałacu.

— I tam w pałacu także — szepnął od niechcenia Blumenfeld.

— Mniejsza z tem, zgodzimy się, bo jak Bóg Kubie, tak Kuba Bogu — zakończył.

— Kiedy mam przyjść?

— Przyjdź pan dzisiaj po południu.

— Dobrze, panie prezesie.

— Poproś pan do mnie Steimanna.

— Dobrze, panie prezesie.

Przyszedł zaraz i z niepokojem czekał rozkazów.

Grosglück wsadził ręce w kieszenie, spacerował po pokoju, gładził długo bokobrody i dopiero w końcu rzekł uroczyście:

— Ja chciałem panu powiedzieć, że mnie denerwuje ten ciągły brzęk szklanek w kantorze i to ciągłe syczenie gazu.

— Panie prezesie, przychodzimy tak wcześnie, że wszyscy śniadania jadają w kantorze, no i herbatę robi się na gazie.

— Utrafiłeś pan. Na gazie! Kto gaz płaci? Ja płacę. Ja płacę gaz na to, żebyście panowie mogli cały dzień pić herbatę! Gdzie tu jest sens! Od dzisiaj będziecie sobie panowie płacili.

— I pan prezes pija przecież...

— Pijam, nawet zaraz się napiję. Antoni, daj mi herbaty — zawołał głośno do przedpokoju, z którego było wyjście do bramy. — Mam myśl. Pijecie herbatę, pijcie i płaćcie sobie za gaz, na tyle ludzi, to nie drogo wyjdzie, a mnie dawajcie herbatę w procencie, bo przecież urządzenia gazowe są moje, w moim kantorze i pijacie w godzinach zajęcia.

— Dobrze, powiem kolegom.

— Ja to robię dla panów dobra, no bo teraz to oni się wstydzą pić herbatę, ich gryzie sumienie, że to na moim gazie, a jak każdy zapłaci za gaz, to on będzie śmiały, on będzie mi mógł patrzeć prosto w oczy. To jest bardzo moralne, panie Steimann, bardzo.

— Miałem jeszcze prośbę do pana prezesa w imieniu kolegów.

— Mów pan, ale prędko, bo ja mam mało czasu, tu zaraz przyjdą interesanci.

— Pan prezes obiecał dać gratyfikacyę na święty Jan, a to już nie długo.

— A bilans jak stoi?

— Robią go w godzinach pozabiurowych, będzie na czas z pewnością.

— Panie Steimann — rzekł poufale bankier, wstając. — Usiądź pan trochę, pan jesteś zmęczony.

— Dziękuję panu prezesowi, muszę zaraz iść, bo mam dużo roboty.

— Robota nie gęś, ona się nie wytopi. Siądź pan, ja panu co powiem. Czy oni bardzo czekają na gratyfikacyę?

— Zasłużyli na nią uczciwie.

— To ja wiem, pan mi tego nie potrzebujesz powiadać.

— Przepraszam pana prezesa, bardzo przepraszam — szeptał, uniżając się w pokorze i onieśmieleniu.

— Pogadamy po przyjacielsku. Co pan myślisz, ja mógłbym im dać?

— To już pan prezes sam zdecyduje.

(C. d. n.)

wydatków wskutek regulacyi płac urzędników wojskowych, przeto bilans na rok 1899 przedstawia się następująco:

Wydatki: Płace urzędników 12,500.000 złr., płace urzędników wojskowych 3,400.000 złr., płace służby 3,500.000 złr., duszpasterze 1,800.000 złr., straż skarbowa 700.000 złr., dyurniści 300.000 złr., reforma sądownictwa 5,000.000 złr., oprocentowanie pożyczki na zakłady komunikacyjne 3,000.000 złr. — razem 30.200.000 złr. a. w.

Dochody: Z podatków konsumcyjnych od piwa, wódki i cukru 42,000.000 złr., podatek przewozowy 10,700.000 złr. — razem złr. 52,700.000.

Pozostałaby nadwyżka w sumie 22,500.000 złr., a ta zostałyby użytą: a) na zasilenie finansów krajowych 10,000.000 złr., b) na zniesienie przestarzałych opłat (loterya 8,500.000 złr., myta 1,000.000 złr., stempel dziennikarski i kalendarzowy 2,500.000 złr., specyalna opłata od trunków palonych 1,100.000 złr.) 13,100.000 złr., czyli razem 23,100.000 złr. Deficyt w sumie 600.000 złr. znalazłby pokrycie w naturalnym wzroście dochodów w roku 1899.

Oprócz powyższych dwóch ustaw na tem samem posiedzeniu wniósł rząd projekt ustawy o kartelach, identyczny z takimże projektem, wniesionym tuż przed zamknięciem poprzedniej sesyi. Tymczasowo będzie rozciągać się kontrola państwowa tylko nad kartelami, tyczącemi się tych przedmiotów pierwszej potrzeby, które podlegają podatkom pośrednim, pozostającym w ścisłym związku z produkcyą przemysłową, jak cukier, wódka, sól i nafta.

Z Rady państwa.

Obydwa rządy obu połów monarchii przedłożyły wczoraj prowizorya ugody austro-węgierskiej, a z chwilą tą na porządek dzienny parlamentarnego życia weszło największe bieżącego roku zadanie. Czy przedłożenia te w bieżącej sesyi będą przedmiotem pierwszego czytania, zależy od tego, jakie stanowisko zajmie wobec nich obstrukcyjna mniejszość.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej było względnie spokojne. Podobno miano zamiar przeprowadzić ratunek honoru pana Iro, sprawy tej jednak nie poruszono wcale na wczorajszem posiedzeniu. P. Iro nie zjawił się wcale w Izbie, a członek niemieckiej partyi ludowej p. Glökkner stanowczo zaprzeczał zarzutom, stawianym przez antisemicki niemiecko-narodowy organ lincki, jakoby on rzucił ów okrzyk o wodzie sodowej.

Na początku wczorajszego posiedzenia wpłynęło przedłożenie rządowe w sprawie prowizoryum ugodowego z Węgrami i cały szereg przedłożeń ustawowych, a mianowicie: ustawa o sprzedaży cukru, podatek przewozowy, ustawa o kartelach, ustawa o należytościach sądowych i o podatku katastralnym.

W dyskusyi nad przedłożeniem rządowem w sprawie zapobieżenia nędzy, szef sekcyjny Roza odpierał zarzuty, czynione rządowi, że z za mało wydatną pospiesza pomocą.

P. Schlesinger: Co się dzieje ze skryptami dłużnemi ludu? Jakie w tej sprawie rząd zajmuje stanowisko? *(Wesołość.)*

P. Troll uważa dotacyę na Austryę Niższą za zbyt małą.

P. Schücker polemizuje z wywodami reprezentanta rządu i domaga się ścisłego wykonywania ustawy wodnej i leśnej.

P. Haugwitz przemawia za ochroną lasów i żąda większego uwzględnienia Austryi Dolnej.

P. Vaszaty zaczyna mówić po czesku, a potem mówi po niemiecku. Oświadcza, że jest przeciwnikiem przedłożenia rządowego, które za mało uwzględnia Czechy. Mowca dziwi się, że w roku bieżącym, pomimo nędzy ludu, nie zaniechano manewrów.

P. Skrbeńsky domaga się przynajmniej 50-cio procentowego odszkodowania dla dotkniętej powodzią ludności.

P. Pommer krytykuje sposób rozdzielania zapomóg, które są stanowczo za małe.

P. Kaftan przedstawia szereg propozycyj dla powstrzymania katastrof wodnych i domaga się równouprawnienia narodowości i niepodzielności królestwa czeskiego.

P. Borkowski czyni wniosek o zamknięcie dyskusyi, którą na wniosek Funkego w imiennem głosowaniu 142 głosami przeciw 94 uchwalono.

Wybrano mowców generalnych.

P. Fr. Hofmann (generalny mowca *contra)*, zaznacza, że wszyscy mowcy uważają zapomogi dla dotkniętej wylewami ludności za zbyt małe. Mowca domaga się regulacyi rzek na Śląsku.

P. Eug. Abrahamowicz (generalny mowca *pro)* polemizuje z wywodami poprzedniego mowcy i przedstawia ogrom nędzy w Galicyi. Tegoroczne zbiory były znacznie słabsze od nadziei, jakie do nich przywiązywano, a zapomogi dotowane przez rząd na Galicyę są stanowczo za małe. Wielu powiatom grozi głód i dlatego mowca domaga się, aby coś jeszcze dodano do sumy, proponowanej przez rząd na Galicyę. Polacy nie żądają subwencyj bezzwrotnych; domagają się podjęcia robót publicznych, budowli drogowych i kolejowych i regulacyi rzek, co wyjdzie na korzyść ogółu. Mowca żąda skreślenia podatków i prosi o uwzględnienie jego propozycyj.

Po tych przemowach wnioski rządu o udzielenie zapomóg dla dotkniętej nędzą ludności przekazano komisyi budżetowej.

Z kolei przystąpiono do wyborów do komisyj. P. Schoenerer domaga się, aby w imiennem głosowaniu wyborów tych dokonano i aby wniosek ten w imiennem roztrząsano głosowaniu *(Wesołość)*. Wniosek ten nie został dostatecznie poparty; głosowali za nim tylko postępowcy niemieccy i Schoenerowcy; przeciw — niemieckie stronnictwo ludowe, socyaliści, antisemici i wszystkie inne stronnictwa. P. Schoenererowi nie podobało się to stanowisko stronnictw obstrukcyjnych i dlatego wzniósł okrzyk: *Hoch die Obstruction!* Wywołało to naturalnie salwę śmiechu.

Do komisyi budżetowej wybrano 48 członków, między nimi z Galicyi pp.: Eug. Abrahamowicza, Czecza, Kozłowskiego, Lewickiego, Milewskiego, Piętaka, Pinińskiego, Rutowskiego, Daszyńskiego i Barwińskiego. Do komisyi tej weszło 28 członków większości, a 20 mniejszości. Prezesem komisyi budżetowej zostanie prawdopodobnie wybrany p. Kaizl.

Na tem obrady przerwano.

Z szeregu interpelacyj, które wniosiono, zasługuje na uwagę interpelacya dr. Danielaka do ministra oświaty Gautscha, w sprawie zniesienia nauki języka polskiego w Wyżnicy na Bukowinie. — (O fakcie tym zawiadomiliśmy czytelników naszych w niedzielnym (10 b. m.) numerze *Nowej Reformy. Przyp. Red.)* Interpelanci zapytują ministra, czy znanym mu jest fakt, że w szkołach wyżnickich odebrano dzieciom polskim naukę języka polskiego, którego od całego lat szeregu nauczano. Ludność polska jest z powodu tego silnie wzburzoną — a interpelanci zapytują, czy rząd jest gotów skrzywdzonych uspokoić i naukę języka polskiego w Wyżnicy przywrócić.

Ks. Pastor postawił dwa wnioski w bardzo ważnych sprawach: o podwyższenie taryfy podwodowej (wynoszącej obecnie 3 ct. od kilometra) i podwyższenie kwaterunkowego.

P. Wrabetz wniósł interpelacyę do ministra kolejowego, w której podniósł, że przez aresztowanie właściciela biura kolejowego „Herold“ wyszło na jaw przekraczanie bardzo często taryf kolejowych, przyczem zarządy kolejowe zwracają nadwyżkę tylko wtenczas, gdy się ją reklamuje.

Następne posiedzenie Izby odbywa się dzisiaj.

Ustawa o prowizoryum ugodowem, wniesione wczoraj w parlamentach obu połów monarchii, dotyczy ważności ustawy z dnia 27 czerwca 1878 r., która przedłużoną zostaje do dnia 31 grudnia 1898 r. Ustawa z dnia 27 go czerwca 1878 r. dotyczy obowiązku przyczyniania się do wydatków wspólnych monarchii austro węgierskiej. — Równocześnie z ustawą tą przedłużono ustawę handlowo cłową z dnia 21 maja 1887 r. Tem samem unieważniono wypowiedzenie tej umowy, objętej ustawą, z dniem 1 stycznia 1898, a będzie ono miało ważność swą z dniem 1 stycznia 1899 r. W końcu wniesiono przedłożenie przywilejów Banku austro-węgierskiego, a minister skarbu otrzymać ma upoważnienie do poczynienia kroków, celem wdrożenia rokowań z Bankiem austro-węgierskim, któremu winno jest państwo 80 milionów. Uregulowanie tych spraw jest tylko tymczasowem, a będzie zupełnie unieważnionem w chwili, gdy nastąpi ostateczne zawarcie ugody austro-węgierskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 października.

W prasie warszawskiej toczy się obecnie zajmująca polemika pomiędzy *Wiekiem* a *Słowem* o stosunki polsko-rosyjskie. Kwestya to dla warszawskiej cenzury nader drażliwa, nie może więc *Wiek* przeciwstawić pozytywnego programu ultraugodowej polityce *Słowa;* i to jednakże jest już znamiennem, że *Wiek* w kilku artykułach potępił politykę ugodowców, uznając ją za jałową i nie osiągającą skutków, a zarazem zwrócił uwagę na nielogiczność programu, polegającego na rzekomej „ugodzie“, skoro nie ma stron, zawierających ugodę, Polacy bowiem nie są w takiem położeniu, iżby mogli paktować z rządem rosyjskim. Najtrafniejszą uwagą *Wieku* jest ta, że te drobne i w znacznej części problematyczne ulgi, jakie osiągnęli nasi rodacy w zaborze rosyjskim, niezależne są od polityki ugodowców, gdyż rząd rosyjski nie zwraca uwagi na ich politykomanię, lecz kieruje się własnemi zapatrywaniami.

W Poniedziałek odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku ziemskiego. Po przedłożeniu sprawozdania przez zarząd i objaśnieniu bilansu, rachunku zysków i strat, oraz po wysłuchaniu referatu komisyi rewizyjnej, walne zgromadzenie uchwaliło udzielić absolutoryum radzie nadzorczej i zarządowi za rok 1896/97 i zatwierdziło proponowaną przez zarząd dywidendę w wysokości 4 prc. Następnie dokonano wyborów, które wypadły tak, że ustępującego z kolei hr. Żółtowskiego wybrano ponownie do rady nadzorczej. Do komisyi rewizyjnej wybrano w miejsce dra Celichowskiego pana Stefana hr. Dąmbskiego.

Ze sprawozdania zarządu dowiadujemy się, że w roku 1896/97 Bank rozparcelował 2.492 hektary pomiędzy 218 nabywców. Od rozpoczęcia swej działalności, tj. od 1889 roku do 30 czerwca roku bieżącego Bank ziemski ogółem rozparcelował 14.655 hektarów ziemi, na której osadził 1.291 rodzin. Cena sprzedażna tych obszarów wynosiła 9,292.531 marek, a wpłaty nabywców dosięgły sumy 3,061.2 5 mrk., co odpowiada mniej więcej trzeciej części szacunku.

Kwestya kreteńska.

W sferach politycznych włoskich przeważa zdanie — jak donoszą z Rzymu do *Polit. Corr.,* — że wszyscy, którzy spodziewali się szybkiego załatwienia kwestyi kreteńskiej, spotkać się muszą z rozczarowaniem. W każdym jednak razie nie należy wątpić, że gdy tylko powrócą na swe stanowiska ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu, rozpoczną się energiczne rokowania celem ostatecznego uregulowania tej kwestyi. Na podstawie wielokrotnych doświadczeń, a szczególniej tych, jakie w roku ubiegłym poczyniono co do polityki tureckiej, można być pewnym, że i w tej naglącej sprawie Porta trzymać się będzie owej zwykłej taktyki wahania się i przeciągania sprawy. Oczekuje zatem dyplomacyę europejską trudne zadanie, które znowu wymagać będzie wiele cierpliwości, i dziś już można przewidzieć, że wojska i eskadry europejskie przepędzą zimę na Krecie, względnie na jej wodach.

Telegramy z Krety donoszą o niedającej się opisać nędzy, jaka na tej wyspie panuje. Głód i choroby zaraźliwe porywają setki ofiar. Temu stanowi rzeczy nie wiele pomoże zamianowanie prowizorycznego gubernatora, którym ma zostać belgijski major Witte, gdyż sanacya stosunków kreteńskich nastąpić może tylko wtedy, gdy słusznym żądaniom ludności chrześcijańskiej stanie się zadość.

KRONIKA.

Kraków, 12 października

Wydział Tow. im. Tadeusza Kościuszki zaprasza najuprzejmiej członków Towarzystwa, jakoteż wszystkie szanowne Stowarzyszenia i cechy do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie, które dnia 15 b. m., w piątek, o godz. 11 przed południem, odprawione będzie w kościele N. Maryi Panny, jako w 80 rocznicę zgonu nieśmiertelnej pamięci Naczelnika.

Wiadomości osobiste. Arcyksiężna Stefania wczoraj po południu pospiesznym pociągiem nr. 5 przejechała przez Kraków z Karwina do Łańcuta.

Prezydent namiestnictwa p. Lidl z powrotem z urlopu przejechał wczoraj przez Kraków do Lwowa.

Otwarcie wystawy warzywno ogrodniczej nastąpi jutro 14 b. m. o godzinie 10 rano.

Z parku dra Jordana. Na zakupno przyrządów gimnastycznych dla parku dr. Jordana urządza krakowskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ w niedzielę dnia 17 b. m. wieczorek gimnastyczny i wokalno-muzykalny. Program: Korowód. Ćwiczenia wspólne obrazowe. Chór „Sokoła“. Ćwiczenia na przyrządach. Ćwiczenia wzorowego zastępu na drążku amerykańskim. Chór „Sokoła“. Piramidy i igrzyska gimnastyczne. Obrazy marmurowe. Orkiestra „Harmonii“ wykona szereg nowych koncertowych utworów. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych czterech rzędach 1 złr., w dalszych 60 ct., wstęp na salę 20 ct., dla uczniów (w mundurach) 10 ct.

Miejskie biuro wodociągowe. Komitet wykonawczy krakowskiej komisyi wodociągowej odbył w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina i na podstawie upoważnienia ze strony komisyi wodociągowej, dokonał organizacyi biura miejskiego dla sprawy wodociągowej. I tak starszym inżynierem biura mianowany został p. Stein, zatrudniony dotąd u firmy Rumpel; młodszym inżynierem p. Kłeczek, b. asystent profesora Rychtera w politechnice lwowskiej. Rysownikami biura mianowani ukończeni uczniowie oddziału mechanicznego szkoły przemysłowej w Krakowie pp. Jarosz i Rosenstrauch. Do prac biurowych przydzielony został zastępca inspektora ekonomatu miejskiego p. Ramza za przyznaniem dodatkowego wynagrodzenia. Biuro wodociągowe mieści się w domu pod l. 11 przy ulicy Jagiellońskiej. Roboty w polu już się rozpoczęły, mianowicie roboty około uzupełniających wierceń jednocześnie w Bielanach i Budzyniu; roboty około zdjęć terenów rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Wieczorne wykłady buchalteryi i prawa wekslowego w tutejszej szkole handlowej rozpoczynają się z dniem 1 listopada. Z wykładów tych mogą korzystać wszyscy zajęci w jakimkolwiek zakładzie przemysłowym lub handlowym. Kurs zostanie otwarty, jeżeli zbierze się najmniej dwudziestu. Zapisywać się można codziennie od 8—12 rano i od 2 do 4 po południu.

Wieczór symfoniczny, zapowiedziany na poniedziałek dnia 18 b. m. przez Towarzystwo muzyczne, powinien zainteresować naszą publiczność nie tylko ze względu na większy program, ale i ze względu na współudział panny Franciszki Gärtner, śpiewaczki koloraturowej ze Lwowa, i p. dra Juliusza Gawrońskiego, który na zaproszenie dyrektora Z Noskowskiego wkrótce będzie grał tensam koncert w warszawskiem Towarzystwie muzycznem. Jest to drugi uczeń prof. Domaniewskiego, który wystąpi w Warszawie, — nie licząc panny Bloch, która, jak już donosiliśmy, święci w Ameryce niemałe tryumfy.

Samobójstwa. Kronika wypadków w naszem mieście notuje dziś dwa zamachy samobójcze, z których jeden zakończony śmiertelnie.

Dziś w nocy wystrzałem z krucicy odebrał sobie życie Stanisław Bielecki, portyer w parku krakowskim, sprzedający tamże bilety wstępu. Bielecki liczył przeszło 60 lat życia, a czynu dopuścił się w mieszkaniu swem na Nowej Wsi Narodowej.

Rano około godziny 9 woźny sądu cywilnego, Aleksander Wesper, mężczyzna 55-letni, usiłując odebrać sobie życie, pokłuł się scyzorykiem i zadał sobie cztery rany w okolicy serca. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala. Nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo.

Stypendya. Wydział krajowy ogłosił konkurs na następujące stypendya: Z fundacyi arcyks. Rudolfa dla uczniów szkół realnych; z fundacyi arcyksięcia Karola Ludwika dla studentów prawa w uniwersytecie lwowskim; z fundacyi Ludwiki z hr. Borkowskich Niezabitowskiej dla uczniów szkół średnich i wyższych; z fundacyi Teodora Paprockiego dla uczniów szkół publicznych w kraju; z zapisu ks. Jana Kucharskiego dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach; z fundacyi Hipolita Czajkowskiego dla młodzieży imienia Czajkowskich lub Horodyskich; z fundacyi szlachty byłego obw. rzeszowskiego dla młodzieńca pochodzącego ze szlachty b. obw. rzeszowskiego, z fundacyi im. Jakóba Nawratila dla ucznia szkół średnich, syna poczmistrza; z fundacyi Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej dla dwóch uczennic, pochodzenia szlach., uczęszczających do publicznych zakładów naukowych w kraju; z fundacyi im. Majera Kallira dla urodzonego w Galicyi ucznia bez różnicy narodowości, wyznania i stanu; z fundacyi Joela Bera dla uczniów wyznania mojżeszowego, gimnazyalistów i realistów.

Nadto namiestnictwo rozpisało konkurs na stypendya z fundacyi Piotra Więcławskiego dla akademików. — Termin podań o wszystkie stypendya do 15 listopada.

Dyrekcya kolei donosi, że z powodu nieustannych deszczów został ruch pociągów na lokalnej linii Borki Wielkie-Grzymałów, ograniczony od 11 października tylko na dzienne pociągi Nr 5051 i 5052 na 4 do 5 dni.

Ze Lwowa. Otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie lwowskim rozpoczęło się nabożeństwem w kościele św. Mikołaja. Mszę św., na której byli obecni ks. arcybiskup Issakowicz, ks. biskup Weber, rektor uniwersytetu w purpurze, dziekani wydziałów, grono profesorów w togach i licznie zebrana młodzież akademicka, celebrował ks. kanonik Hausmann. Po mszy zebrali się wszyscy w auli uniwersyteckiej, gdzie mowę inauguracyjną wygłosił rektor prof. dr. Rehmann. Podawszy w krótkości historyę uniwersytetu, wspomniał mówca o otwarciu fakultetu medycznego i o przypuszczeniu kobiet do studyów uniwersyteckich. Następnie dał krótki pogląd na rozwój nauk przyrodniczych w najnowszych czasach i na stosunek tych nauk do zasad wiary, ktorym nauki przyrodnicze nietylko nie przeczą, ale owszem coraz to bardziej je potwierdzają. Zachęciwszy w końcu młodzież do pilności w pracy, która ją czeka w bieżącym roku, ustąpił głosu profesorowi Gluzińskiemu, który wygłosił referat fachowy p. t. „O znaczeniu wewnętrznego wydzielania tkanek, w patologii i terapii“, Na tym referacie zakończyła się uroczystość inauguracyjna. 28 słuchaczek zwyczajnych i nadzwyczajnych zapisało się na wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego na bieżący rok szkolny.

Odznaki honorowe dla strażaków zaprowadziła, jak wiadomo, Rada zawiadowcza krajowego Związku strażackiego za długoletnią (20—25 letnią) wytrwałą służbę w ochotniczych korpusach strażackich. Przed kilku miesiącami podaliśmy nazwiska tych, którzy pierwsi zostali odznaczeni. Wskutek podań ze strony komend, rada zawiadowcza Związku dnia 9 b. m. przyznała takież odznaki kilkunastu innym, którzy od r. 1871 „wiernie i walnie“ służą pod znakiem strażackim. Są to mianowicie: W Wieliczce Antoni Mazurkiewicz, Jan Nizieński i dr Zygmunt Miczyński; w Brzeżanach Franciszek Brodzki, Józef Pomeranz i Olejnik Ignacy; w Bochni Locher Augustyn, Mleczko Sebastyan, Hozer Franciszek, Antoni Barański, Przewłocki Aleksander i Jankowski Ferdynand; w Tarnowie Jamrowicz Mikołaj, Posiewnik Jędrzej i Jarmicki Józef; w Gorlicach Zabierowski Franciszek; we Lwowie Bojarski Alfred, Majewski Marcin, Hryniewicz Bruno, Rewakowicz Henryk, Frühauf Wojciech, Huczkowski Klemens, Panajko Mikołaj, Walsleben Teodor, Wilimowski Antoni i Zieliński Józef; — nadto członkowie rady zawiadowczej Związku: dr Ćwiklicer Ludwik z Dobromila i Mühln ze Stanisławowa. Obaj mają około 30 lat zaszczytnej służby. Nadanie przyznanych odznak nastąpi przez umyślnych delegatów. W Wieliczce i Bochni ma to uskutecznić osobiście sam naczelnik krajowego Związku, ks. Adam Sapieha, we Lwowie zastępca tegoż dr Zgórski.

W sprawie pomnika dla Jędrzeja Śniadeckiego. Z powodu zbliżającego się terminu odsłonięcia pomnika Jędrzeja Śniadeckiego i pokrycia stąd powstałych kosztów mamy zaszczyt upraszać osoby, które łaskawie podjąć się raczyły zbierania na ten cel dobrowolnych datków, aby zechciały zebrane przez siebie kwoty najrychlej odesłać pod adresem skarbnika komitetu p. L. Baczewskiego, Lwów, Podzamcze.

Za komitet: *B. Radziszewski*, przewodniczący. *S. Niemczycki*, sekretarz.

Sejmik relacyjny urządzili 10 b. m. posłowie dr. Bernadzikowski i dr. Winkowski w Zakliczynie pow. brzeskiego. Dr. Bernadzikowski zdał sprawę z działalności stronnictwa ludowego w Sejmie, a dr. Winkowski przedstawił stosunki w Radzie państwa. Zgromadzenie było bardzo liczne, pomimo niepogody. Po sprawozdaniach i dyskusyi bardzo ożywionej, w której włościanie wyrazili zupełną swą zgodność z zapatrywaniami posłów, uchwalono obydwu posłom podziękowanie i zupełne zaufanie.

Ks. Stojałowski u papieża. Z najnowszego Nru *Pszczółki* dowiadujemy się, że papież udzielił ks. Stojałowskiemu audyencyi.

Rada miejska bocheńska przeprowadziła wczoraj dłuższą debatę nad środkami, mającemi spowodować przyspieszenie kreowania sądu obwodowego w Bochni. Przy dotychczasowej liczbie sądów, do których ludność musi odbywać drogę kilkunastu mil, korzyści z nowej procedury ustnej muszą się okazać w Galicyi iluzorycznemi, dlatego obowiązkiem jest wszystkich dążyć do pomnożenia sądów. — Uchwalono wnieść petycyę do Koła polskiego i Rady państwa, a w odpowiednim czasie wysłać deputacyę.

Śledztwo w Przemyślanach w sprawie niedawnego bicia żydów prowadzi komisya śledcza wojskowa, złożona z dwóch audytorów i protokolanta.

Odznaczenie. Starosta rzeszowski, Adam Fedorowicz, otrzymał godność szambelana.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej odbyło się w tych dniach poświęcenie krajowej szkoły stolarstwa. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym dokonał miejscowy proboszcz ks. Wojciech Janas aktu poświęcenia nowej szkoły wobec reprezentantów władz, a to starosty, prezesa Rady powiatowej Sławińskiego, dalej p. Zygmunta Gorgolewskiego, delegowanego przez Wydział krajowy jako reprezentanta krajowej komisyi przemysłowej, dra Tadeusza Bresiewicza, jako kuratora szkoły stolarskiej, członków Rady gminnej, nauczycieli i uczniów szkoły. Po akcie poświęcenia przemawiali ks. Janas, dyr. Gorgolewski i dr. Brysiewicz. Szkoła ma na razie 16 uczniów.

Ze Śląska. Donosiliśmy wczoraj o ustąpieniu redaktora *Silesii* p. Stanisławowskiego, Polaka, który pismem tem od lat 20 kierował. *Silesia* obecnie służy „narodowcom“, więc redaktorem został Prusak, niejaki Albin Geyer. Wydawcą i właścicielem pisma jest Karol Prochaska, księgarz i drukarz, rodem Czech, którego rodzice przed laty z Pragi do Cieszyna się przesiedlili.

Na cztery miesiące więzienia skazany został p. T. Nowicki, wydawca i redaktor *Gazety Ostrowskiej*, przez tamtejszą Izbę karną. Wytoczono p. Nowickiemu proces o obrazę majora Fischer v. Treuenfelda z Ostrowa i o obrazę Bismarka. Wniosek o ukaranie stawili major v. Treuenfeld i sam ks. Bismark. — Bronił oskarżonego adwokat Kuzner z Ostrowa. W myśl wniosku prokuratora skazano p. Nowickiego za obrazę majora na 6 tygodni, a za obrazę byłego kanclerza Rzeszy na 3 miesiące więzienia. Obie kary ściągnięte w jedną opiewają na 4 miesiące więzienia. Skazany założył apelacyę.

I dziś jeszcze ks. Bismark prześladuje prasę polską, w czem ongi odznaczał się wielką gorliwością. Rzekomej obrazy żelaznego kanclerza dopuścił się redaktor Nowicki przez wydrukowanie w łamach gazety wiersza p. t. „Śmierć i Bisio“.

Ze Żmudzi. *Kraj* donosi: Komunikują nam wiadomość, że wikaryusz kielmeński (na Żmudzi), k. Józef Balczunas, skazany w r. 1895 przez zmarłego generał gubernatora wileńskiego, Orżewskiego, na karę 25 rs. za poświęcenie krzyża, został obecnie wyrokiem senatu od tej kary zwolniony. Ruble 25, które w swoim czasie policya ściągnęła, zostały obecnie księdzu B. zwrócone.

Fantazye niemieckiego Michałka. W Berlinie wyszła broszura p. t. *„O du mein Oesterreich“ von Michael Deutsch.* Pan ten tak rozumuje: Niemcy nie mogą dowierzać dzisiejszej Austryi, muszą ją więc koniecznie rozbić, ale wskrzeszą potem Nową Austryę w odmiennych granicach.

W tym celu ma powstać nowe trójprzymierze niemiecko rosyjsko włoskie. Olbrzymia siła tych państw rozbije Francyę i Austryę. Włochy otrzymają Nizzę, Sabaudyę, Tunis i Tyrol włoski, a jeżeli zechcą, Korsykę i Algier. Niemcy wezmą Luksemburg, a odstąpią Belgii Flandryę. Między koloniami francuskiemi wyszukają sobie Niemcy, co im będzie dogodnem, prócz tego zabiorą Czechy, Morawę, Śląsk, Dolną i Górną Austryę, Salzburg, niemiecki Tyrol, Vorarlberg, Styryę, Karyntyę, Krainę, Gradzisko i Tryest z Istryą. Być może, że będą zmuszone zabrać nawet całe Węgry. Siedmiogród i Bukowina przypadnie Rumunii.

Rosya otrzyma Galicyę. Jeżeli zechce, może zabrać Konstantynopol i Adryanopol, ale bez związku terytoryalnego z europejskiemi posiadłościami, bo ujście Dunaju musi pozostać przy Rumunii. Przypuszczać należy, że Rosyi nie będzie zależało na nabytku Konstantynopola, zadowolni się nabytkiem Armenii i Azyi Mniejszej aż do zatoki Cylicyjskiej, a tem sposobem dotrze do morza Śródziemnego. Może też wziąć Persyę i dotrzeć z drugiej strony do oceanu Indyjskiego.

Nowa Austrya składać się będzie z mniej lub więcej zmniejszonych Węgier, Kroacyi, Sławonii, Dalmacyi, Bośnii, Hercegowiny z Konstantynopolem lub bez niego, stosownie do życzeń Rosyi. Z podziału Turcyi przypadnie tej Austryi Nowy Bazar, Macedonia z Tesaloniką, tak, że zawsze państwo to pozostanie wielkiem mocarstwem.

Grecya, jeżeli w „nowych igrzyskach oljmpijskich zaprowadzi kurs płacenia kuponów“, będzie mogła otrzymać Epir, część Albanii, Kretę i niektóre mniejsze wyspy.

Ostatecznie Anglia, jeżeli pomoże nowemu trójprzymierzu do takiego przekształcenia karty europejskiej, otrzyma potwierdzenie na *status quo* w Egipcie.

Niemcy, które wzrosną do 65 lub 85 milionów ludności, a przyjmą do składu swego dużo żywiołów innoplemiennych, rządzić się będą musiały bezwzględną germanizacyą. Nie ścierpią ani szkoły, ani teatru, ani prasy w obcym języku. Obce żywioły znajdą miejsce w muzeach, bibliotekach, ale kto nie zechce zostać Niemcem, będzie musiał uchodzić z kraju. Choćby z nakładem miliardów przeprowadzą Niemcy przesiedlanie narodów na największe rozmiary. Czechów odstąpią Rosyi na Sybir, a sami ściągną do siebie Niemców z prowincyj nadbałtyckich, Siedmiogrodu itp. Gdyby Czesi nie chcieli pójść na Sybir, danoby im do dyspozycyi — Nową Gwineę.

W prowincyach z mieszaną co do narodowości ludnością, zaprowadzą Niemcy dyktaturę, a forma parlamentarna rządu pozostanie tylko dla rdzennie niemieckich lub zgermanizowanych części państwa.

Michałek przedstawia przyszłość Europy w niezbyt miłych kolorach — lecz „psie głosy nie idą pod niebiosy“, mówi stare przysłowie.

Pojedynki. Z Lugos na Węgrzech donoszą: Ogólną sensacyę wywołała tutaj niesłychana sprawa pojedynkowa. Sędzia Jarinay, wskutek ułożenia i puszczenia w obieg przez przedstawicieli miejscowej inteligencyi, deklaracyi, czci jego ubliżającej, zmuszony był wszystkich obrażających go, ogółem 40 osób, wyzwać na pojedynek. Odbyły się już dwa pojedynki: pierwszy z właścicielem dóbr Christomanosem na pistolety, bez krwawego rezultatu, drugi na szable z sędzią Talajdy. W tem drugiem spotkaniu Jarinay odniósł ciężką ranę w prawą rękę, wskutek czego dalsze pojedynki muszą być wstrzymane i wogóle zachodzi kwestya, czy się odbędą.

Kobiety na uniwersytecie. Na wydział filozoficzny uniwersytetu w Wiedniu zapisało się 23 kobiet. Termin wpisów przedłużono do dnia 19 b. m. Przyjęcie 12 słuchaczek, nie mających odpowiednich kwalifikacyj, oddano do rozstrzygnięcia ministra oświaty.

Fundacya milionowa dla robotników. Znana w całym świecie firma elektrotechniczna Siemens i Halske w Berlinie obchodziła uroczystość jubileuszową 50-letniego istnienia. W uroczystości brały udział deputacye filialnych zakładów w Wiedniu, Petersburgu, Londynie itd., wysłannicy towarzystw przemysłowych i technicznych i rozmaici dygnitarze. — Na pamiątkę jubileuszu firma przeznaczyła milion marek na fundacyę dla robotników i urzędników swoich. O przeznaczeniu fundacyi stanowić mają obdarowani przez specyalnie wybraną komisyę.

Śmierć robotnika kolejowego. Na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu, podczas przesuwania wagonów, zginął straszną śmiercią robotnik Franciszek Folina. Spadłszy z maszyny, upadł na szyny w ten sposób, iż wszystkie wagony przeszły przez jego ciało, miażdżąc je formalnie. Nieszczęśliwy liczył lat 26, pozostawił żonę i dziecko.

Jak w powieści. Przed laty kilku z garnizonu w Szegedynie zbiegł nadporucznik Kesmarky. Udał się do Ameryki, gdzie pędził marny żywot parobka tajemnego w wielkim hotelu. Aż tu naraz, jak to często w powieściach czytamy, kapryśna Fortuna uśmiechnęła się do urodziwego Węgra. Piękna miss, córa właściciela hotelu i nader bogatego przemysłowca, zakochała się w nim na zabój i obecnie były nadporucznik jest panem, co się zowie.

W Brukselli w tych dniach obchodzono bardzo sympatyczną uroczystość. Na placu Męczenników odsłonięto pomnik, wzniesiony autorowi słów do hymnu narodowego belgijskiego „La Brabançonne“, Jenneval'owi. Jenneval — pseudonim chevaliera de Chez — jest dla Belgii tem, czem Rouget de Lisle, autor „Marsylianki“, był dla Francyi. Przybył do Brukselli, jako artysta dramatyczny, występował z wielkiem powodzeniem w teatrze de la Monnaie, gdzie został ulubieńcem publiczności. Trzydziestoletni zapalny Francuz zapisał się do gwardyi narodowej belgijskiej w chwili, gdy państewko holenderskie chciało się pozbyć Holendrów. Na odwachu nakreślił kilka strof patryotycznych, pod które Van Campenhout podłożył muzykę. Tego samego wieczoru, dnia 12 września 1830 r., sławny tenor Lafeuillade, Masaniello z „Niemej z Portici“ zaśpiewał tę świeżo ułożoną piosenkę. Zaledwie usłyszano te magiczne słowa: *Amour Sacré de la Patrie!* cały teatr powstał, jak jeden mąż, oklaski nie miały końca, bisowano bez miary, autorów noszono w tryumfie, a nazajutrz całe miasto powtarzało

pieśń Jennevala. I tak powstał hymn narodowy, na którego skrzydłach wyrosła myśl niepodległości. Dusza ludowa zrozumiała te proste i naiwne słowa: wszyscy chcieli walczyć i umierać za ojczyznę. Nastały owe sławne cztery dni wrześniowe (21—25, 1830 r.); prawie bez rozlewu krwi powstała neutralna Belgia, bo Europa, zajęta wtedy ważniejszemi sprawami na Wschodzie i Zachodzie, nie mogła pomódz Holendrom. Szczęśliwi Belgijczycy, po 67 latach spokoju i pomyślności, poczuli potrzebę zomanifestowania swojej wdzięczności dla biednego poety, który nietylko śpiewał o wolności, ale i umarł w jej obronie obok hr. Fryderyka de Mérode i kilku innych towarzyszów broni.

Reformy w Turcyi postępują szybkim krokiem. Na mocy irade sułtańskiego, świeżo wydanego d. 29 miesiąca Rebi ul-Akhir 1315 r. (naszego września 1897) urzędnikom nie wolno przychodzić do biura w żółtych trzewikach, kolorowych koszulach i jasnych krawatach. Wszystko, począwszy od rękawiczek a skończywszy na butach, powinno być czarne. Jako surdut ma służyć zapięta pod szyję stambulina ze stojącym kołnierzem. Dotychczas tedy Abdul-Hamid uszczęśliwił ...krawców.

Babski polityk. Słynna księżna Uzés, ongi zagorzała monarchistka, później protektorka Boulangera, porzuciła swoich przyjaciół politycznych i przeszła na ...republikanizm. Urządziła to naturalnie z wielkim efektem, wydając ucztę na cześć panny Łucyi, córki prezydenta Faure'a.

Od ślubu do grobu. O tragicznym wypadku donoszą dzienniki warszawskie w korespondencyach z Reżycy w gubernii witebskiej. Kilka dni temu we wsi Rozentow odbyło się wesele niejakiego Kasryla Grinmana z panną Weinsztok z Wyszkowa. Na wesele zjechali się liczni goście, należący do rodzin obojga nowożeńców. Nazajutrz po ślubie kilku młodych ludzi wyraziło chęć użycia przejażdżki do lasu, położonego po drugiej stronie miejscowej rzeczki. W tym celu wynajęto łodzie. Zaledwie jedna z łodzi, w której znajdowało się 12 osób, a pomiędzy niemi nowozaślubiona, odpłynęła o jakie 60 kroków od brzegu, gdy natrafiwszy na wir, w jednej chwili się przewróciła. Dwóch umiejących pływać o własnej sile szczęśliwie dobiło do lądu, a dwie kobiety, uchwyciwszy się przewróconej łodzi, zdołały się utrzymywać na powierzchni, dopóki nie nadpłynęła spiesząca im z pomocą druga łódź. Piątego, niejakiego Glika, wyratował od niechybnej śmierci żołnierz, który z narażeniem własnego życia wskoczył w wodę i szczęśliwie wybawił tonącego. Pozostałych zaś 7 osób, a w ich liczbie i młoda mężatka, pomimo natychmiastowej pomocy, znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Sir John Gilbert, prezes stowarzyszenia angielskich akwarelistów, umarł w Londynie w 80 roku życia. Zmarły pozostawił wielką ilość obrazów historycznych, sławę jednak swoją zawdzięcza ilustracyom, które wykonywał do wydań różnych poetów angielskich; był on także współpracownikiem artystycznym londyńskiego *Illustrated News* od chwili jego powstania. Głównem arcydziełem Gilberta jest wspaniałe wydanie dzieł Szekspira, nad którem pracował długi szereg lat. Gilbert był postacią otaczaną najwyższym szacunkiem swoich rodaków, którzy cenili w nim artystę niepospolitego i człowieka zacnego i dobrego.

Ze stowarzyszeń.

— Stowarzyszenie „Gwiazda" w Krakowie przeniosło się do nowego lokalu. Wydział stowarzyszenia urządza uroczystość poświęcenia tego lokalu (ulica Krupnicza l. 19), która odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór. Program obejmuje: Zagajenie przez prezesa dra Konecznego; poświęcenie lokalu przez kapelana stowarzyszenia ks. Chromeckiego; ewentualne mowy delegatów; chór: „Z dymem pożarów"; deklamacya: „Pogrzeb Kościuszki"; śpiew (duet) pp. M. i B; gra na cytrze, panna Langhammer; deklamacya przy śpiewie chóru; zakończenie, wiceprezes Fr. Łękawski.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie rewidenta rachunkowego w departamencie rachunkowym 4-tym ministerstwa skarbu Karola Stolfe zarządcą gór. i hutniczym w IX klasie rangi, a autoryzowanego inżyniera górniczego w Nürschau Jana Lazarowicza adjunktem salinarnym w X klasie rangi.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 14 października: „Prawo mężczyzny" *(La Loi de l'Homme)*, sztuka w 3 aktach Pawła Hervieu (występ p. G. Zapolskiej); zakończy „Bonbonroche", sztuka w 2 aktach Jerzego Courteline (występ p. G. Zapolskiej).

W piątek 15 października: „Szkoła plotek" *(The Shool for Scandal)*, komedya w 5 aktach R. Sheridana (po raz 3). Przedstawienie popularne.

W sobotę 16 października: „Małka Szwarcenkopf", sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej (nowość).

W niedzielę 16 października: „Małka Szwarcenkopf", sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dzieje mieszczan polskich. W wydawanym we Lwowie dwutygodniku *Lwowianinie*, który jest organem interesów tamtejszego mieszczaństwa, a w pierwszym rzędzie właścicieli realności, znajdujemy nader interesującą polemikę. Okazyą do niej był zamieszczony w jednym z numerów nieistniejącego już w r. b. wydawanego w Krakowie tygodnika *Światło*, artykuł dra Feliksa Konecznego, p. t.: „Paraliż mieszczański". Autor zamieścił w nim historyozoficzny, zdaniem naszem bardzo jednostronny, pogląd na dzieje mieszczan w Polsce, w ostatnich kilku wiekach, a wywód swój zakończył istotnie ciężkim zarzutem, iż „nie sama szlachta, lecz również bierne i pozbawione ambicyi mieszczaństwo winne jest upadku państwa polskiego".

Na bolesny ten zarzut w obszernym artykule odpowiada *Lwowianin*. Odpowiedź ta da się streścić w tych słowach:

„Nietylko mieszczanie Lwowa, ale i Krakowa i innych miast oddawali Ojczyźnie ogromne usługi, bo miasta były nietylko punktami obrony kraju, ale także schroniskiem dla szlachty, gdy uciekała przed najazdem wrogów. Żaden mieszczanin nie stał na żołdzie wrogów, nie sprowadzał ich zdradziecko do Polski. Jednem słowem: nie mieszczanie przejedli, przepili i sprzedali Polskę — więc nadarmo silił się dr Koneczny oczyścić swych panów".

Ale ciekawym i nawet poważniejszym od polemiki w ważnej tej kwestyi, jest projekt uczyniony przez *Lwowianina* w końcowym ustępie, który dosłownie powtarzamy:

„Co mieszczanie wycierpieli — jak się bronili, znaleść można w archiwach miast. Jest więc sprawą nader ważną, piekącą — aby zbadać wszystkie archiwa miejskie, zebrać potrzebne dowody krzywd, oporu i obrony — aby ułożyć: „Dzieje mieszczan polskich". Wtedy historycy szlacheccy nie będą mogli bryzgać w oczy mieszczanom krzywdzonym i poniewieranym, że świecili nieobecnością od trzech wieków. Nie będą mogli zapytać: „Czemu daliście się zgnębić? Gdzie najdrobniejsze jakie ślady oporu?"

„Bracia mieszczanie! na zbadanie archiwów i ułożenie „Dziejów mieszczan polskich" potrzeba mozolnej pracy przynajmniej kilkoletniej, więc jako kupcy, przemysłowcy lub pracujący umysłowo łatwo zrozumiecie, że za pracę trzeba historykom zapłacić — aby przynajmniej przez czas poszukiwań i badań przeszłości mieli się z czego utrzymać. Potrzeba więc przedewszystkiem pieniędzy. Przy zrozumieniu doniosłości sprawy o pieniądze nie trudno. W miesiącu mogą złożyć kilka tysięcy złr. mieszczanie Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy, Lublina bez uszczerbku i ofiary dla siebie. Niechaj każdy da 5 złr., bo dać może. Jest to bagatelka, to drobna cegiełka, z których jednak można zbudować gmach wspaniały.

A więc Bracia mieszczanie do dzieła! Utworzyć komitet, wydać odezwę do wszystkich mieszczan polskich, zebrać fundusze i ogłosić konkurs na zebranie materyałów dziejowych i na pisanie Dziejów mieszczan polskich. Wzywamy was do gorliwego zajęcia się tą sprawą w imię czci stanu mieszczańskiego!"

Szczerze cieszylibyśmy się, gdyby projekt ten trafny i słuszny doczekał się urzeczywistnienia.

— „Lektura starożytnych klasyków w gimnazyach, jako czynnik kształcący i wychowawczy, napisał dr. Mikołaj Sabat Stanisławów 1897". Pod tym tytułem wydał profesor stanisławowskiego gimnazyum, dr. Sabat, rozprawę obszerną, w której przytoczył wszystkie argumenty, przemawiające za wychowaniem klasycznem w naszych gimnazyach. Autor kładzie szczególny nacisk na lekturę klasyków greckich i rzymskich, jako podstawę wychowania etycznego i kształcenia charakterów, ku czemu młodzież znajdzie mnóstwo pierwowzorów w literaturze greckiej i rzymskiej. Poza tem przemawiają za utrzymaniem i pielęgnowaniem lektury starożytnych klasyków względy inne, których słuszności trudno się oprzeć. Jako takie przytacza autor rozbudzenie zmysłu krytycznego, przedewszystkiem zaś sposobność rozbudzenia w uczuciach ucznia cnót obywatelskich, w rzędzie których zajmuje miłość ojczyzny miejsce pierwsze.

Rozprawa, napisana językiem pięknym i wyczerpująco, przeznaczona jest w pierwszej linii dla młodzieży szkolnej, która zbyt pochopnie powtarzając zdania przeciwników lektury klasyków starożytnych, sama się do niej zniechęca i ją lekceważy. *(St. B.)*

— Konkursy Paderewskiego. Z powodu licznie nadsyłanych zapytań co do warunków i terminu konkursów, ogłoszonych przez Paderewskiego, *Kuryer Warszawski* podaje w streszczeniu najważniejsze szczegóły. Paderewski ogłosił dwa konkursy: jeden na utwór muzyczny, drugi na dzieło dramatyczne, przeznaczając na nagrody dla każdego z nich po 2.000 rs. Termin konkursu muzycznego upływa w dniu 15 grudnia b. r. Rękopisy, o ile można, w dwu egzemplarzach, należy nadsyłać razem z kopertą opieczętowaną, zaopatrzoną w *motto* i zamierającą nazwisko autora, na ręce dyrektora Gewandhaus'u, p. A. Nikischa Lipsku. Narody: za symfonię lub suity 1.000 rs., za koncert z orkiestrą 500 rs., za dzieło kameralne 500 rs. Co do konku dramatycznego — termi dnia 1 stycznia 1898 r. Rękopisy, łącznie z kopertą, zaopatrzoną w *motto* i zawierającą nazwiska autora, należy nadsyłać do redakcyi *Biblioteki Warszawskiej*, ul. Warecka 14. Nagrody są cztery: 1.000, 500, 300 i 200 rs.

Dział ekonomiczny.

Dostawy wojskowe. Ministerstwo wojny rozpisuje w drodze powszechnej konkurencyi większe dostawy różnych przedmiotów uniformowych dla wojska, wchodzących w zakres blacharstwa, rymarstwa, kuśnierstwa, czapkarstwa, szmuklerstwa i powroźnictwa. Pisemne oferty wnosi się do ministerstwa wojny najpóźniej do dnia 2 listopada, godz. 12 w południe.

Bliższych informacyj co do wymaganych warunków i formy wnoszenia ofert udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Składki. P. Walery Krawczyński z Krzeszowic nadesłał na szkołę polską w Biały 2 złr. 56 ct., zebrane przy pożegnaniu naczelnika, p. Wojciecha Pawlikowskiego.

Z targów zbożowych. Kraków, 8 października. Z powodu świąt izraelickich targu zbożowego nie było. — Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40 Słoma od —·— do 2·20. Koniczyna na paszę od —·— do 2·80. Ziemniaki za hektolitr nowe od 2·40 do 2·60. Jaja za kopę od 1·40 do 1·60. Masło za garniec od 3·25 do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 84·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 64·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·50 do 1·50. Mak od —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (12 b. m.) zapowiedziano 8518 a przypędzono 7874 świń. Z tego było 3398 świnek i 4476 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 49$^1/_2$ ct. do 50$^1/_2$ cent., wyjątkowo po 51 ct., średnie i stare po 47 ct. do 48[illegible] ct., lekkie po 43 ct. do 46 ct., świnki po 36 ct. do 45 ct., prosięta po — ct. do — ct. za parę, bez podatku spożywczego. Tendencya: mdła.

Telegramy.

(Telegramy prywatne „N. Reformy" i Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 października. *(Pryw.)* Stronnictwa prawicy zażądały od prezydenta hr. Badeniego wyjaśnień w sprawie prowizoryum ugodowego.

Krems, 13 października. Przy uzupełniającym wyborze do Sejmu w Niższej Austryi wybrano posłem Poegstalla-Riethero 1630 głosami, jego przeciwnik Vergani otrzymał tylko 1337 głosów.

Tryest, 13 października. Zaprzeczają ze strony urzędowej wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki wiedeńskie, jakoby w Poli panował silny dur brzuszny, ponieważ pomiędzy ludnością cywilną od kilku tygodni nie było wypadku duru, a w wojskowej marynarce zdarzyły się wszystkiego cztery wypadki, z tych trzy na okręcie „Marya Teresa".

Darmstadt, 13 października. Cesarska para rosyjska, wielcy księstwo hescy, książę saskokoburski i księżniczka Arybert Anhalska odjechali wczoraj do Kronbergu.

Berlin, 13 października. *Pol. Nachr.* donosi: Frakcya narodowo-liberalna przygotowuje na najbliższą sesyę Sejmu wniosek o zniesienie posel-twa pruskiego przy stolicy apostolskiej. Ma to być odpowiedź na ustęp o wyznaniu ewangielickiem, zawarty w encyklice papieskiej o św. Kanizyuszu.

Berlin, 13 października. *Post* zaprzecza doniesieniu o rzekomej gotowości rządu niemieckiego do zwołania konferencyi monetarnej i oświadcza stanowczo, że w miarodawczych sferach Niemiec nic o tem nie wiadomo.

Berlin, 13 października. Trybunał Rzeszy odrzucił skargę kasacyjną posła do parlamentu Liebknechta, którego skazał w dniu 15 listopada 1895 roku sąd krajowy we Wrocławiu na cztery miesiące więzienia za obrazę cesarza niemieckiego, a to wychodząc z założenia, że *dolus eventualis* wykazany jest dostatecznie względem oskarżonego.

Koburg, 13 października. Car i carowa rosyjska będą uroczyście z honorami wojskowymi przyjęci. Pobyt carstwa potrwa dwa dni. W niedzielę carstwo będą na premierze operetki Straussa „Waldmeister", jutro na przedstawieniu „Morituri" Sudermana.

Bern (szwajcarskie), 13 października. Rada narodowa uchwaliła 101 głosami przeciw dziewięciu ustawę o ubezpieczeniu przeciw chorobom.

Paryż, 13 października. *Petite Rép.* donosi z Petersburga, że w zakładzie karnym w Tomsku umarł na gorączkę tyfoidalną rewolucyjny publicysta Skobelew, skazany na wygnanie i dożywotnie więzienie za udział w zamachu na cara Aleksandra III. pod Borkami.

Dziennik francuski nadmienia, że przeszło dwustu skazańców politycznych siedzi obecnie w tomskiem więzieniu dla politycznych przestępców.

Petersburg, 13 października. *Agencya Rosyjska* potwierdza wiadomość, iż w dniu 15 października odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik Murawiewa w Wilnie; po założeniu kamienia odbędzie się bankiet, a potem odczyt, poświęcony pamięci Murawiewa. Rozesłano już liczne zaproszenia, przedewszystkiem do krewnych Murawiewa i do przedstawicieli prasy.

Rzym, 13 października. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych rozwiązano tu dzisiaj w południe związek socyalistyczny. Zabrano wszystkie papiery, między innemi spisy członków, wykazujące, że jednym z założycieli był Pietro Acciarito, znany z zamachu na życie króla włoskiego. Spokój we dnie nie został zakłócony. Silne patrole krążyły po mieście. Gmachy ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu obsadzone wojskiem. Tarione i innych dzielnic miasta strzegło wojsko przez całą noc.

Urzędowa statystyka wykazuje, iż w Rzymie opłaca podatek dochodowy tylko 15.000 kupców i przemysłowców, tudzież 485 osób prywatnych, z tego podwyższono 6000 osobom podatek. Osoby, zajmujące się drobnym przemysłem nie płacą wogóle podatków.

Konstantynopel, 13 października. Ostatnia konferencya ambasadorów postanowiła, aby wojskowi *attachés* wyjechali natychmiast wraz z delegatami greckimi i tureckimi dla wytyczenia nowej granicy w Tessalii. Ambasadorowie poczynili także kroki u Porty odnośnie do powrotu zbiegów tessalskich.

Sofia, 13 października. Bawiący tutaj dyrektor „*Dette publique ottomane*" Berger, prowadził przez kilka dni rokowania z rządem bułgarskim w sprawie zaległego haraczu z Rumelii Wschodniej. Zapewniają, że rokowania te doprowadziły do porozumienia i że rząd bułgarski postanowił wypłacić zaległy z dziesięciu miesięcy haracz.

Prawo publiczności dla gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Wiedeń, 13 października. *(Pryw.) Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra oświaty, mocą którego pierwsza, druga i trzecia klasa prywatnego gimnazyum w Cieszynie, z językiem wykładowym **polskim, otrzymują prawo publiczności na bieżący rok szkolny** 1897/98.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 13 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rozdano drukowane sprawozdanie deputacyi kwotowej, które przedstawia rozprawy z węgierską deptacyą regnikolarną. Sprawozdanie to stwierdza, że rozprawy subkomitetów obu deputacyj nie doprowadziły do żadnego rezultatu, a to z tego powodu, że węgierska deputacya regnikolarna trzymała się tylko dotychczasowego sposobu obliczania i tylko na takiej podstawie chciała przystąpić do kompromisu. Strona węgierska przedstawiała tedy kwotę 31$^4/_{10}$ do 68$^8/_{10}$. Propozycya ta została przez subkomisyę kwotową austryacką odrzucona, która też nie może na razie przedstawić żadnego cyfrowego wniosku.

Wiceprezydent odczytuje pismo Ira, w którem tenże oświadcza, że składa mandat, z powodu stronniczego postępowania komisyi dla nagany.

Schoenerer żąda listownie 4-tygodniowego urlopu, co Izba wśród wesołości i poruszenia uchwala.

Podczas odczytywania nadeszłych pism pos. Gloeckner wnosi o całkowite odczytanie petycyi przeciw rozporządzeniom językowym i imienne nad tem głosowanie. Wniosek został dostatecznie poparty i 189 głosami przeciw dwom przyjęty.

Pos. Roebling wnosi dalsze odczytywanie podobnych petycyj, nad czem Izba imiennie głosuje. Podczas głosowania panował niepokój i krzyki na lewicy z powodu rzekomo zbyt spiesznego odczytywania nazwisk.

Pos. Lemisch przywołany do porządku, uskarża się, że przez pospieszne odczytywanie głosowanie mniejszości utrudnione.

Wiceprezydent odpowiada, że nie ma zamiaru ukracania praw mniejszości i nie może sekretarzom Izby przepisywać tempa czytania nazwisk. Przywołał pos. Lemischa do porządku, gdyż tenże pod adresem sekretarza rzucił słowo „bezczelność"

Wniosek Roehlinga przyjęto.

Pos. Bocheim wnosi dosłowne wciągnięcie do stenograficznego protokółu alegatu do petycyi urzędników pocztowych o regulacyi stosunków służbowych i imienne głosowanie nad tem, co też przyjęto.

Wniosek p. Boeheima przyjęto w imiennem głosowaniu.

Pos. Kaiser wnosi o dołączenie petycyi tej do protokółu i o imienne nad tym jego wnioskiem głosowanie. Wniosek ten przyjęto.

Przewodniczący podał do wiadomości wynik wczorajszych wyborów do komisyi legitymacyjnej. Wybrano zamiast 36 tylko 35 członków. Wybór uzupełniający jednego członka odbędzie się jutro. Wobec tego wiceprezydent oświadcza, iż wniosek Hoffmana-Wellenhofa o uznanie jawności obrad komisyi legitymacyjnej jest na razie niedopuszczalny.

Na wniosek Grossa Izba głosuje nad tem imiennie i oświadcza się w myśl wywodów przewodniczącego.

Wiedeń, 13 października. *(Pryw.)* Z tego, że Iro złożył mandat poselski, a Schoenerer wziął 4-tygodniowy urlop, wnioskowano dziś w kołach parlamentarnych, że obstrukcya złożyła broń i uznała się za pokonaną. Opozycya chciała złożyć dowód, że tak nie jest i dlatego wystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej z całym szeregiem wniosków o imienne głosowanie, które w wysokim stopniu utrudniały obrady Izby. W ten sposób chciała obstrukcya zadokumentować swoją żywotność i dać do poznania, że o ile p. Iro jest dla niej osobistością zbyteczną, o tyle Schoenerer nie jest jedynym jej przywódcą.

Skutkiem tej taktyki obstrukcyjnej dopiero około godziny 3 ciej po południu przystąpiła Izba do porządku dziennego, mianowicie do obrad nad wnioskami o postawienie br. Badeniego w stan oskarżenia za wydanie poufnego okólnika do namiestników Austryi z d. 2 czerwca b. r.

W rozprawach zabrał głos między innymi p. Wolf. Forma jego przemówienia była odmienną od dawniejszych wystąpień o tyle, że nie atakował prezydenta gabinetu w sposób ubliżający, lecz zachowywał się wobec niego w sposób przyzwoity.

Po Wolfie wśród powszechnego zaciekawienia, zabiera głos prezydent ministrów hr. Badeni, tłómacząc, że kwestyonowane rozporządzenie w sprawie zgromadzeń nie zawiera nic takiego, coby się sprzeciwiało ustawom zasadniczym państwa. Wydał on to rozporządzenie, gdyż często zanoszono do niego skargi na komisarzy rządowych, obecnych na zgromadzeniach, że nie pozwalają mowcom dokończyć rozpoczętego zdania.

Tutaj powstała okropna wrzawa na ławach opozycyi, Badeniemu przerywano co chwilę złośliwemi okrzykami, tak, iż słowa jego ginęły w powszechnym zamęcie.

Widocznie zniecierpliwiony rzekł hr. Badeni: „Nie mam zamiaru znosić takiego stanu rzeczy i przemawiać wśród takich okoliczności. Jeżeli prezydyum Izby nie może utrzymać względnego spokoju, to ja wysnuję z tego odpowiednie konsekwencye".

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przewodniczył wiceprezydent Kramarz.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, d. 13 października 1897.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	95
Zjednoczony dług w srebrze	102	15
Austryacka renta złota	123	55
4% austryacka renta (marcowa)	101	95
4% węgierska renta złota	121	75
4% węgierska renta koron.	99	60
Akcye banku austro-węgierskiego	963	—
Akcye kredytowe	350	30
Londyn	119	70
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	82$^1/_2$
20 marek	11	75
20 frankówki za sztukę	9	52
Banknoty włoskie	45	20
Dukaty austryackie	5	66

Wiedeń, 13 paździer. Ruble 127·25. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 18·40. Zyto na wiosnę 8·92. Pszenica na wiosnę 11·94. Owies na wiosnę 6·40.

Wiedeń, 13 paździer. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 —·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1883 97·40; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·75; 4% listy banku krajowego 97·75; 4$^1/_2$% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·10; 4% obligi komunalne Banku kraj. 3 misya 100·—; 4% obligi kolejowe Banku kraj. 97·15; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 97·50; Akcye Karola Ludwika 214·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; losy z 1854 na 250 złr 159·25; losy z 1860 na 500 złr. 143·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 160·—; losy z r. 1864 na 100 złr. 190·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 350·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 386·—; Landerbank na 200 złr. 224·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 958.

Berlin, 13 paździer. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 219·70 mrk. Austryacka złota renta 104·90 mrk. Austryacka srebrna renta 102·25 mrk. Węgierska złota renta 103·40 mrk. Węgierska renta koronowa 100·10 mrk. Austryackie banknoty 170·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Zdumiewający wynalazek. Na międzynarodowej wystawie najnowszych wynalazków w Brukseli powszechną na siebie zwraca uwagę niemal epokowy wynalazek, w dziedzinie oświetlenia wielką przed sobą przyszłość mający. Jest nim przyrząd do zapalania gazu z odległości, zwany „Multiplex", przez austro węg. towarzystwo tej samej nazwy w handel puszczony. Zapala on drogą elektryczną z każdej odległości dowolną ilość lamp gazowych i zapobiega niepotrzebnemu uchodzeniu gazu. Za przyrząd ten nie należy brać innych tego rodzaju, które się prędko psują i starczą zaledwie na czas krótki, podczas gdy „Multiplex" nie potrzebuje naprawy i starczy na długie lata. 1713

Z powodu przeniesienia kancelaryi adwokackiej Dra Henryka Dymidowicza z Dobczyc do Łańcuta **jest do wynajęcia w Dobczycach**

dom parterowy murowany
o 9 ubikacyach z ogrodem.

Bliższa wiadomość **u Dra Dymidowicza w Dobczycach.** 1720 1 3

C. k. uprz. Kolej północna Cesarza Ferdynanda.
Dyrekcya c. k. uprzyw. kolei północnej ces. Ferdynanda dostawę drzewa, potrzebnego jej na rok 1898, zamierza zapewnić sobie w drodze publicznej oferty.
Bliższe szczegóły podaje ogłoszenie, zamieszczone w *Wiener Zeitung* z 14 i 21 b. m.

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 1658

Koszule białe i kolorowe, kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach i deseniach, oraz wszelkie przybory do polowania i podróży
poleca
MAGAZYN „AU BON MARCHE"
FILIPA EILE
w Krakowie — Rynek główny
Telefon Nr. 119. 723 190

Dr. Leopold Caro
adwokat krajowy
przesiedlił się z **Krosna** do **Krakowa** i urzęduje przy ulicy **św. Marka L. 23 (Szpitalna 28).** 1705 2 3

Docent Dr. F. Sroczyński
przeprowadził się
na ulicę Floryańską Nr. 38.
1697 2 4

Dr. Michał Kaufmann
powrócił z Maryenbadu; mieszka przy ul. Floryańskiej i leczy, jak dawniej, za pomocą mięsienia **(Massago).** 1709 2 3

Rury steingutowe
podwójnie glazurowane najtrwalszemi **solami chlorowemi i krzemowemi z głęboką glazurą.** IV
Urządzenia wychodków, kanałów, przepusty, wodociągi i rurociągi dla ropy naftowej.
Studnie, żłoby, rynny do odprowadzania wody i ścieków, **całe urządzenia stajenne dla koni, bydła i trzody.**
Swiadectwa licznych robót do przejrzenia w biurze. — Cenniki ilustrowane (osobno gospodarcze) opłatnie. 746
Zgłoszenia tylko do firmy:
Stanisław Sulikowski
przedtem Fr. Mossoczy & St. Pytlarski
Kraków, ul. Bracka 5. Telefon 202.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

APTEKA E. HELLERA i główny skład materyałów aptecznych. — Kraków, ul. Grodzka L. 22. Telefon Nr. 203
Wina lecznicze wypróbowane, chinowe z żelazem, rumbarbarowe, pepsynowe z cascarą i inne po 1 złr. 20 ct butelka
Ziółka piersiowe Dra Seeburgera jedynie prawdziwe 20 cnt. 1640 8—300

Towarzystwo pod firmą
Fabryka obuwia w Krakowie
Stowarzyszenie zarej. z o graniczoną poręką.
przeniesione zostało na ulicę Floryańską Nr. 25, I. piętro.
1717 1 10

Zmiana lokalu.

Józef Goldman i Sp.
Fabryka
wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych
przeniesione zostały z **ul. Mikołajskiej L. 5** (biuro) i z **ul. Zwierzynieckiej 31** (fabryka) z dniem 1 października b. r. do realności własnej 1719 1 10
przy ulicy nowo otwartej na placu Groble.

Sok malinowy
naturalny, najlepszej jakości, po 70 ct. za 1 klgr., poleca **Skład apteczny przy ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie.**
1675 9 20

Société de produits hygiéniques Stapler & Co. Wien, XVIII., Gentzg. 27.
AGATOL
Pasta do zębów bez mydła. 1682 2 0
Najnowszy, niezrównany
Środek do czyszczenia zębów
Tubka z patentowanem zamknięciem.
Dostać można wszędzie.

Metalowe okładziny ścienne
wzorzysto emaliowane — do wykładania ścian sal jadalnych, kuchen, łazni, pracowni i sklepów masarskich i piekarskich, kawiarni, klatek schodowych i sieni,
dostarcza
Kaden i Spółka
w Krakowie, ul. Lubicz 7.
Począwszy od 75 mtr. □ zwyż wykonujemy okładziny emaliowane według danego rysunku i wzoru.
Okładziny belgijskie są **o 70% tańsze** od płytek fajansowych — za ich praktyczność i wytrzymałość na zmiany temperatury i odporność przeciw wilgoci udziela się **gwarancyi.** 1521 15 20

L. 5851. 1673 2 2

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy chleba i owsa dla c. i k. skarbu wojskowego, na czas od 1 stycznia do końca października 1898 r., odbędą się w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i Tarnowie w dniach poniżej wymienionych, zawsze o godz. 10ej przed południem, rozprawy ofertowe, a mianowicie:

dnia 15 października b. r. w c. i k. prowiantowym magazynie w Ołomuńcu dla stacyi w Karniowie, w Cieszynie i Bielsku; **dnia 20 października b. r.** w tym samym magazynie prowiantowym dla stacyi w Prościejowie, M. Hranicy i M. Szumberku; **dnia 21 października b. r.** w c. i k. magazynie prowiantowym w Tarnowie dla stacyi w Nowym Sączu; **dnia 20 października b. r.** w c. i k. Magazynie prowiantowym w Krakowie dla stacyi w Wadowicach, w Chrzanowie, w Niepołomicach, Kętach i w Bochni.

Bliższe warunki zawarte są w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w „Czasie“ z dnia 8go października 1897 r., a w „Nowej Reformie“ z dnia 9go października 1897 r., a oprócz tego wiadomość o tem powziąć można w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie, w c. i k. filialnych magazynach prowiantowych w Bochni i w Opawie, w c. i k. Starostwach powiatowych, w Towarzystwach rolniczych i w Izbach handlowych i przemysłowych leżących w obrębie c. i k. I. korpusu.

Z Intendantury c. i k. I. korpusu.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca wydane nakładem własnym
nowości muzyczne:
Ruckgaber Jean — Marche funebre, na fortepian — cena 80 ct.
Żeleński Wł. — Dwie pieśni do słów Zygm. Krasińskiego. Nr. 1. Przy rozstaniu. Nr. 2. Elegia — cena 1 złr. 1614 5 5

Zakład artystyczno-fotograficzny
T. JABŁOŃSKIEGO
Kraków, ul. Franciszkańska Nr. 4, 1674 3 10
przyjmuje wszelkie zamówienia na specyalne, momentalne zdjęcia dzieci. **Platynotypie** oraz reprodukcye i powiększenia po dobiem każdej wielkości — po bardzo przystępnych cenach.

Administracya wapienników i kamieniołomów miejskich
pod kierownictwem Magistratu
w Podgórzu
sprzedaje po przystępnych cenach:
Wapno skaliste (budowlane) odznaczone listem uznania na wystawie budowlanej we Lwowie w r. 1892.
Wapno gaszone i wapno do uprawy roli.
Również poleca z swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami“ i „skałą Twardowskiego“
Kamień budowlany brukowy i różne gatunki szutrów.
Zamówienia przyjmuje: 1663 4 0
Kasa miejska w Podgórzu, Telefon 161,
Zarząd wapienników „ „ 162.

LISTOWNA NAUKA
Buchalteryi
rachunkowości itd.
przez **Karola Strella,** profes. umiejętności handl. w **Wiedniu,** Bauernmarkt 9. 1648 3 8
Listy próbne zadarmo i opłatnie.

KAKAO-YERO
odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne. Kakao najlepsze marka
HARTWIG & VOGEL
BODENBACH.
Fabryki: Dresden i Bodenbach
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki.
Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym i łakoci. 74 53 52

Posadzki cementowe
w różnych wzorach i kolorach, do kościołów, kaplic, sal, łazienek, kuchen, korytarzy, sieni itp., oraz
WYROBY BETONOWE
POLECA
FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH
Meus, Górski i Sp.
w Krakowie, Rynek kleparski 15,
numer telefonu 290.
Cenniki opłatnie na żądanie. 1535 9 10

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem 7 45 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon“ franco 5 kilo	9.50

„Multiplex“ wygodny jak światło elektryczne. **Patentow.** we wszystkich cywilizowanych państwach. **„Multiplex“** zupełnie zapobiega uchodzeniu gazu.
„Multiplex“
1712 1 8 **elektryczny**
lont do zapalania gazu z odległości.
100.000 przyrządów jest już **w użyciu.**
Wzniecą z jednego miejsca tyle płomieni, ile kto zechce. Nie niszczą się palniki Auera. Oszczędność na gazie.
„Multiplex“, austr.węg. Tow. dla lontu zapalającego gaz w odległości **VI., Stumpergasse 7, WIEDEŃ, VI., Stumpergasse 7.**

Antoni Wilczkiewicz
tapicer i dekorator
w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 21,
ma na składzie **gotowe meble, portyery, pokrycia na meble, ceraty, chodniki** i t. p.
Podejmuje się tak w miejscu, jak i na prowincyi, wszelkich robót tapicerskich i dekoracyjnych, oraz tapetowania — ręcząc za gustowne i sumienne wykonanie. 1440 14 16
Ceny konkurencyjne.



Nasz magazyn jest już znany.
W miarę pory, dla odmiany,
Wiosna, lato, jesień, zima,
Sezonowy towar trzyma.
Jak więc cztery roku pory,
Zurnalowe mamy wzory;
Jakby ulał wszystko leży,
Bądź to fraki, bądź anglezy,
Marynarki, paletoty,
Wedle gustu i ochoty,
Strój poranny, spacerowy,
Na wizyty i balowy,
Jasne, ciemne, nakrapiane,
Różnorodne na odmianę;
Cięższe, letnie sukna, korty,
Garnitury przedniej sorty;
Czysta wełna, aksamity,
Towar modny, wyśmienity —
I jedwabną nicią szyte,
Tanie, zgrabne, znakomite.
Firma ręczy, gwarantuje,
Że kto tylko raz spróbuje,
Ubierze się bardzo łatwo
W sposób tani siebie z dziatwą.
Zamówienia też przyjmujem
I z pośpiechem wykonujem.
W imię prawdy anons głosim
O poparcie, względy, prosim.

Bracia M. Iscovitsch,
Filia pierwszorzędnej wiedeńskiej
FABRYKI UBIORÓW MĘSKICH I DZIECIĘCYCH
12, Kraków, Rynek Nr. 12, parter. 571 21 26

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
POLECA:
Chmielowski P. dr. Zarys najnowszej literatury polskiej (1864—1897). Wydanie czwarte, przejrzane i znacznie powiększone. 4 złr.
Dzieje 1863 roku przez autora „Historyi 2 lat.“ Tom pierwszy. 4 złr.
Gruszecki Art. Krety. Powieść współczesna. 2 złr.
Junosza Klemens. Zagrzebani, powieść z życia wiejskiego. Złr. 1·60.
Konopnicka M. Nowele. 2 złr.
— Wybór poezyi. Wydanie drugie powiększone, miniaturowe, w ozdobnej oprawie. Złr. 2.
Lewicki A. prof. dr. Zarys historyi polskiej aż do najnowszych czasów. Wydanie większe trzecie, uzupełnione Historyą porozbiorową. 3 złr.
Reymont Wł. Spotkanie. Szkice i obrazki. 2 złr.
Smoleński Wład. Ostatni rok sejmu wielkiego. Wydanie drugie. Złr. 4·40.
Studnicki Wł. Współczesna Syberya, z mapą Syberyi i kolei syberyjskiej. Złr. 1·60.
Święczyc-Wiland. Czarny porucznik, powieść. 2 złr.
Tałowski Teodor. Projekta kościołów, w tece. 30 złr.
Teatr amatorski Nr. 47. Portrety kochanka i męża. Komedyo-opera w 1-ym akcie, z francuskiego. 40 ct.
Teatr amatorski Nr. 48. Szarada. Obrazek sceniczny w 1-ym akcie, I gn. Grabowskiego. 40 ct.
Żeleński Wł. Nauka pierwszych zasad muzyki. Złr. 1·30. 1698 2 4

Zmiana lokalu.
MAGAZYN I PRACOWNIA
MARYI PRAUSS
dotąd przy ulicy św. Anny pod Nr. 3,
przeniesiony został do domu pod L. 7, I. piętro, Rynek główny,
(obok Szarej kamienicy). 1624 4 10

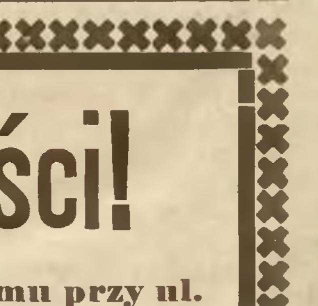
KUCHNIA POLSKA
wraz z kawiarnią
przy ulicy św. Anny L. 5
poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smaczne i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**
Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.
Z głębokim szacunkiem
1306 53 0 **Józef Bielawski.**

Piękność niezawodną
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc płeć piękną, białą. — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom L. 7.
Słoik 60 centów. 1433 15 0

Fortepian Streichera w dobrym stanie, jest do sprzedania u stroiciela **Raaba w Krakowie, ul. Grodzka L. 18.** 1658 3 3

Najlepsze hygieniczne
paryskie towary gumowe
do celów sanitarnych i chirurgicznych — poleca istniejąca od roku 1865 fabryka wyrobów gumowych
J. N. Schmeidler
cesar. i królew. dostawca nadw.
w Wiedniu, VII., Stiftgasse Nr. 19.
Cenniki zadarmo. 1626 3 0 **Wysyłka dyskretnie.**

K. Zieliński
mechanik i optyk w Krakowie,
Rynek główny, Linia A—B, 39, 1163 68 0
poleca

instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.
Wszelkie reparacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.
Zegarki dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.


Do wiadomości!
Nastąpiła rekonstrukcya domu przy ul. Grodzkiej l. 9 w ten sposób, że **Magazyn ubrań męskich i dziecięcych** mieści się obecnie **na parterze i na I. piętrze** wspomnianego domu.
Wchód wprost z ulicy.
Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, donosimy zarazem, że na sezon jesienny i zimowy nadszedł już świeży transport ubrań męskich i dla dzieci. 1542 28 100
Zarząd filii wiedeńskiej firmy
Heilman Kohn i Synowie
w Krakowie, ul. Grodzka 9, parter.

ZMIANA LOKALU.
Niżej podana firma przeniosła swój skład z ulicy Floryańskiej Nr. 34
do domu na rogu ulicy Szpitalnej Nr. 40 (naprzeciw teatru).

Singera maszyny do szycia

Wystawa Stuttgart 1896 złoty medal.


zajmują bezsprzecznie od chwili wynalezienia maszyn do szycia pierwsze miejsce między temiż. Odznaczają się one wzorową konstrukcyą, trwałością i znakomitem wykończeniem, oraz niezrównaną szybkością w szyciu, jak również nader pięknym ściegiem.
Singera maszyny są nieocenione dla gospodarstwa domowego, oraz niezbędne dla przemysłu.
Na maszynach tych można wykonywać **najozdobniejsze hafty.** Nauka haftu maszynowego także bezpłatna.
Coraz bardziej wzmagający się popyt **Singera maszyn,** oraz najwyższe nagrody, jakiemi te maszyny zostały odznaczone na wszystkich wystawach, świadczą najlepiej o niezrównanej dobroci tychże.
Przeszło 40-letnie istnienie fabryki, oraz wzorowe urządzenie naszych we wszystkich większych miastach istniejących filij, dają najlepszą oraz najpewniejszą gwarancyę co do dobroci tychże maszyn. 1132 29 0

Wystawa Grudziądz 1896 złoty medal.


SINGERA Co. Tow. Akc. (dawniej G. Neidlinger), **Kraków, ulica Szpitalna Nr. 40 (naprzeciw teatru).**
Filie: Tarnów, ul. Krakowska 4/5. — Nowy Sącz, ul. Jegiellońska.

ZMIANA LOKALU. 1619 14 48
F. EISENBERGER
dawniej **B. Vaternacht** w Krakowie, **obecnie: ul. Floryańska 35.**
Handel Towarów kolonial., Owoców połud., Win krajowych (10 butelek 5 złr.) i zagranicznych Koniaku francuskiego, Wódek, Likierów, Rumu Jamaiki, Herbat chińskich i rosyjskich karawan. **W porze zimowej:** Jabłka tyrolskie (5 kilo 1 złr.), Kalafiory, oraz Ogórki kiszone. **W porze letniej:** Szparagi, Ogórki, Marchewka, Kalarepka Ziemniaczki i rozmaite Nowalie. **Zimową porą:** Dziczyzna, jakoto: Sarny, Ryby, Sandacze, węgier. drób, Zające Bażanty, Kuropatwy itp. **W sezonie kuracyjnym:** Winogrona Vöslauskie (5 kilowy koszyk 2 złr.), Baden. i Węgier. Piwo i bok w butelkach. Przy większym odbiorze ceny zniżone

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyiewski.